KONKURS MMS: Złóż Mamie życzenia

strona R14

Fryzjerzy i kosmetyczki: znowu przyjmujemy

strona 14/15

Anna Turowska i jej jedna z pierwszych klientek

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

19 - 25 maja 2020 r. ■ nr 20 (743) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Zbyli mnie z kleszczem w szpitalu

STR. 6

Część kleszcza wbita w ciało po nieudanej próbie usunięcia owada, opuchnięta ręka - z takimi dolegliwościami Stefan Górny przyjechał do szpitala w Lubartowie.

Dwukrotna wizyta w szpitalu skończyła się na niczym

Fot. Dominik Smagała

Kamasutra zaklepana do Sernik. W Niedźwiadzie liczą na Miłego Pana. Co z festynami i dożynkami?

STRONA 2

Urzędy wciąż jak twierdze, do środka wpuszcza ochrona

STRONA 3

Kolejny zakażony w naszym powiecie

STRONA 4

Tak będziemy blokować drogę

STRONA 7

W piątek, 22 maja, mieszkańcy ul. Wojska Polskiego w Lubartowie będą protestować przy rondzie za wiaduktem kolejowym. Chcą wywalczyć budowę chodnika, o który proszą od lat - na razie bez skutku

Michów: Wreszcie zamontują progi na Zasadnej

S. 15

Uścimów: Podnieśli opłaty za śmieci w górę. Kto był za?

S. 16

Burmistrz rapował o „gościu, co wszystko hejtuje”

Muzyczny debiut Krzysztofa Paśnika można zobaczyć w internecie

STRONA 15

NAKŁAD 3230 egz.
ISSN 2392-2184

REKLAMA

Skup zboża
GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WALĘCIUK
▪ Sprzedaż węgla
▪ Sprzedaż nawozów sztucznych
▪ Skup złomu
LUDWIN 76
tel. 81 75 70 213

Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku!

Lubartów, ul. Słowackiego I
godziny otwarcia oddziału: pon.–pt. 8.30–16.30
godziny otwarcia kasy: pon.–pt. 9.00–16.00
Santander Consumer Bank

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

eprasa.pl 782b3d928d

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Adrian Kępa
tel.: 780 029 973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Niemce
- CB Radio Car Audio ul. Różana 2 A

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 maja godz.
8.00 - 12.00,
Rudka Kozłowiecka (1),
Kolechowice Kol.
godz. 10.00 - 14.00,
Lubartów (ST-20),
Wincentów (1)

20 maja godz.
8.00 - 12.00,
Wola Niemiecka (1)
21 maja godz.
8.00 - 12.00, Serock (1)
godz. 10.00 - 14.00,
Biadaczka (2)

25 maja
godz. 8.00 - 12.00, Lisów (4)

26 maja godz.
9.00 - 13.00,
Lubartów ul. Akacjowa

Imprezy z pierwszej części lata zostały już odwołane

Kamasutra zaklepana do Sernik. W Niedźwiadzie liczą na Miłego Pana

Czy w Kocku zagra Golden Life? W Sernikach wystąpi Kamasutra? Nie wiadomo - przez epidemię koronawirusa zaplanowane imprezy kulturalne stoją pod znakiem zapytania.

Kajakowe imprezy stały się tradycją w Sernikach. Jeszcze za rządów wójta Stanisława Marzędy rozpoczęto rywalizację na Wieprzu lubelskich uczelni. Kiedy wójtem został Paweł Woźniak, formuła zmieniła się - impreza przekształciła się w kajakowy piknik głównie dla mieszkańców gminy. W tym roku miał się odbyć 14 czerwca. Na stronie internetowej gminy pojawił się jednak komunikat odwołujący imprezę ze względu na zakaz organizowania widowisk oraz „w trosce o zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców Gminy". Nie wiadomo, czy odbędą się dożynki.

- Będzie to zależało od sytuacji epidemiologicznej. Dożynki zaplanowaliśmy na 23 sierpnia, jako gwiazda wieczoru ma wystąpić zespół Kamasutra. Jeśli będą odwołane, poinformujemy mieszkańców na miesiąc przed terminem - mówi wójt Paweł Woźniak.

Marek Kubik
wójt gm. Niedźwiada
Odwołaliśmy jubileusz 30-lecia zespołu śpiewaczego w Brzeźnicy Bychawskiej, potem w Brzeźnicy Książęcej. Członkinie kół podeszły do sprawy w sposób naturalny, bez żalu

Na razie dożynki nie odwołane, ale nie wiadomo, czy się odbędą

W gm. Niedźwiada dwie imprezy folklorystyczne nie doszły już do skutku. - Mieliśmy mieć jubileusz 30-lecia zespołu śpiewaczego w Brzeźnicy Bychawskiej, potem w Brzeźnicy Książęcej. Członkinie kół podeszły do sprawy w sposób naturalny, bez żalu - mówi wójt Marek Kubik. Na 16 czerwca zaplanowano rajd rowerowy w Pałecznicy, nie wiadomo, czy się odbędzie. Pod znakiem zapytania stoi Powitanie Lata z Leśniczankami w Brzeźnicy Leśne i dożynki zaplanowane na 16 sierpnia. - Odbędą się, jeśli zostaną zdjęte ograniczenia - mówi sekretarz gminy Małgorzata Jaksim. Jeśli dożynki dojdą do skutku, gwiazdą wieczoru ma być Miły Pan.

Trudno w tej chwili powiedzieć, czy odbędą się Dni Kocka i połączone z nimi dożynki.

- Na razie nie odwołujemy. Prawdopodobnie duże imprezy plenerowe będą przez okres lata odwołane. Ja miałem bilety na koncert King of Lion, już wiadomo, że będzie dopiero za rok. W Kocku na dożynkach gwiazdą ma być Golden Life. Rocznica bitwy pod Kockiem 5 października ma inny charakter. Liczymy na to, że się odbędzie bez większych zmian - mówi Adam Świć, dyrektor Domu Kultury w Kocku. W gm. Kamionka co roku odbywa się rajd rowerowy szlakiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. - Na razie czekamy. Jeśli będą ograniczenia, nie będzie to w formie uroczystej, ale kilka osób przejedzie trasę - mówi Krzysztof Sienkiewicz z Gminnego Ośrodka Kultury. Pandemia ograniczyła działalność GOK. - Dużych imprez nie planowaliśmy, raczej nasze wewnętrzne. Organizowaliśmy co roku zakończenie semestru, ty razem nie będzie - mówi dyrektor GOK, Mikołaj Lazor.

Dni Lubartowa nie będzie, czy Anki przyjadą?

W kalendarz corocznych imprez w Lubartowie wpisało się już Annowanie - zjazd kobiet noszących imię Anna w okolicach odpustu w parafii św. Anny.

- Oczywiście chcielibyśmy, aby Annowanie się odbyło. To dla mieszkańców bardzo ważna impreza, którą tak jak w latach poprzednich zaplanowaliśmy w kalendarzu imprez organizowanych przez miasto. Wiadomo jednak, że obecna sytuacja powoduje, że imprezy tak jak Annowanie z wiadomych względów nie mogą się odbywać. Wszyscy bacznie obserwujemy, co przyniesie przyszłość. Będziemy reagowali w miarę rozwoju sytuacji - mówi rzecznik Urzędu Miasta Lubartów Łukasz Chomicki. Wiadomo za to, że nie będzie Dni Lubartowa. Miały się odbyć w ostatni weekend maja, jednak z powodu koronawirusa zostały odwołane.

KA

R E K L A M A

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

dentim
uśmiech staje się piękny
www.gabinety-dentim.pl

chirurgia,
implanty,
pantomogram,
medycyna estetyczna
Serniki 76 • tel.: 601 733 824

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724
TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSCY
Sprzedaż i serwis
jednośladów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta	855 22 73
Gminy	855 35 86
Starostwo	855 28 65
PUP	855 20 02
Skarbowy	854 13 49
ZUS	855 43 40
KRUS	855 40 75
MOPS	855 44 50
PCPR	854 33 29

eprasa.pl 782b3d928d

Urzędy wciąż jak twierdze, do środka wpuszcza ochrona

Do starostwa wpuszczają petentów pracownicy urzędu. KRUS ciągle jest zamknięty. Do Urzędu Skarbowego wpuszcza ochrona. - Przedszkola i szkoły pootwierane, a oni wciąż się boją petentów - denerwują się coraz bardziej interesanci.

Lucjan Mileszczyk
wicestarosta
Jest możliwość osobistego spotkania z kierownictwem starostwa w szczególnych przypadkach. Zależy to od wagi sprawy

Od czwartku, 14 maja, Urząd Miasta Lubartów wznowił bezpośrednią obsługę mieszkańców. - Obsługa mieszkańców będzie odbywała się z zachowaniem wszelkich standardów bezpieczeństwa. Jednocześnie przypominamy, że wszystkie osoby przychodzące do urzędu muszą posiadać maseczki. Po wejściu do urzędu będzie obowiązywała dezynfekcja rąk za pomocą dostępnego w budynku płynu. Obsługa będzie realizowana bezpośrednio na wyznaczonych stanowiskach, przy zachowaniu bezpiecznego odstępu. Mieszkańcy będą wpuszczani do budynków w zależności od dostępności stanowiska. Przy stanowisku będzie mogła przebywać tylko jedna osoba - informuje urząd na swojej stronie internetowej.

Urząd za zamkniętymi drzwiami

Przed starostwem powiatowym w Lubartowie w piątek około godz. 11 stała kolejka około dziesięciu osób. Pracownicy starostwa pytają, w jakim dziale petent chce załatwić sprawę, potem wpuszczają poszczególne osoby do środka. W piątkowej kolejce prawie wszyscy czekający byli umówieni na konkretne godziny w Wydziale Komunikacji. Jedna osoba miała do załatwienia sprawę w Wydziale Geodezji. Czy jest możliwość osobistego spotkania z kierownictwem starostwa?

- W szczególnych przypadkach - tak. Zależy to od wagi sprawy. Nie jest tak, że drzwi są szeroko otwarte. W sprawach bieżących pracownik wpuszcza petenta do środka, prosi odpowiednią osobę, która obsługuje interesanta - mówi wicestarosta Lucjan Mileszczyk.Przy bocznym wejściu, od strony kościoła św. Anny, znajduje się skrzynka podawcza, gdzie można składać dokumenty do Powiatowego Urzędu Pracy. Kolejka czekała w piątek także przed Urzędem Skarbowym. Na obsługę czekało około dziesięciu osób, wszyscy zachowywali odległość 1,5 m. Do środka można wejść tylko w maseczce na twarzy. Wewnątrz urzędu mogą przebywać tylko dwie osoby obsługiwane. Należy kierować się tylko do odpowiedniego stanowiska, bez zbędnego przemieszczania się po budynku. Do środka wpuszcza interesantów ochrona.

Do siedziby ZUS może wejść tylko jedna osoba, z zasłoniętą twarzą. Około godz. 11 w piątek czekały na obsługę dwie osoby. W pobliskim KRUS przy drzwiach wejściowych na zewnątrz znajdują się druki różnych dokumentów, skrzynka podawcza, jest nawet długopis na sprężynie. W piątek drzwi były zamknięte, przy wejściu widnieje zachęta do ograniczenia wizyt w urzędzie i załatwiania spraw drogą elektroniczną.

- Obsługujemy petentów drogą elektroniczną, mailową, telefoniczną. Czekamy na decyzję, czy będziemy mogli się otworzyć, na razie nie można wejść do środka - mówi kierownik KRUS w Lubartowie, Marek Jankowski, ale potwierdza, że jeśli interesant ma sprawę bezpośrednio do niego, może się umówić na wizytę.

Kasa związku komunalnego już czynna

W biurze ZKGZL działa już kasa. Osoby, które chcą uiścić opłaty, są wpuszczane pojedynczo. - Na początku pandemii kasa była nieczynna, zalecaliśmy płatności elektroniczne. Kasa jest na nowo czynna. Jest zainteresowanie, interesanci wracają. Jest możliwość spotkania ze mną, z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Mamy obszerne biuro, stosujemy dezynfekcję. Można składać deklaracje, dokumenty są przyjmowane i przechowywane z zachowaniem środków ostrożności - mówi dyrektor biura ZKGZL Ewa Badyoczek-Brzyska.

KA

Skradziony Mustang GT 2015

W nocy z 10 na 11 maja (niedziela/poniedziałek) w Nowodworze Piaskach pod Lubartowem nieznani sprawcy ukradli samochód marki Mustang GT 2015. Auto stało na podjeździe pod domem właściciela pojazdu. Sprawcy przeszli przez ogrodzenie rozmontowując siłowniki w bramie. Kradzież musiała być zaplanowana, prawdopodobnie wywieźli auto na lawecie. Samochód był w kolorze czerwonym i posiadał dwa czarne pasy z białą lamówką na zewnętrznej części pasów, wydech Axle-Back marki ROUSH, czerwony znaczek konia z przodu, oraz chrześcijańską szarą rybkę na bagażniku. Kradzież nagłośniono w portalach społecznościowych na terenie całego województwa, ale auta nie udało się odzyskać. Policjanci prowadzą dochodzenie w tej sprawie. Wartość pojazdu według szacunków policji opiewa na około 100 tys. zł.

MS

52 tys. zł dla Lubartowskiego Ośrodka Kultury

Lubartowski Ośrodek Kultury otrzymał 52 tys. zł dotacji z programu Kultura w sieci ze środków ministerialnych. Pieniądze przeznaczone są na wsparcie i rozwój działalności kulturalnej i artystycznej w sieci czasie epidemii koronawirusa. LOK chce za nie zrealizować m.in. warsztaty filmowe i taneczne, koncerty, prezentacje oraz spotkania tematyczne.

KA

Miasto sprzedaje tereny dla DAKO

Ponad 4,08 ha kupi drukarnia DAKO od miasta. W przetargu rozstrzygniętym 5 maja była jedynym oferentem. Cena wywoławcza nieruchomości wynosiła 2,86 mln zł. Drukarnia zaoferowała ponad 2,88 mln zł. Nieruchomość jest położona między firma Gaspol (przy ul. Gazowej) a ul. Strefową. Składa się z siedmiu działek.

KA

Niepiękne życie ze znakiem zakazu na ul. Pięknej

LUBARTÓW: Mieszkańcy ul. Pięknej skarżą się na znaki zakazu zatrzymywania i postoju ustawione po prawej stronie ulicy. - Nie można zaparkować ani wyjechać z posesji - mówią.

Piękna to krótka i dość wąska ulica na tyłach Urzędu Skarbowego. Można na nią wjechać tylko od strony ul. Poniatowskiego. Po prawej stronie stoją znaki zakazu zatrzymywania się i postoju. - Po lewej stoją samochody okolicznych firm, mieszkańcy ulicy nie mają gdzie parkować. Nie możemy podjechać pod dom, żeby rozładować zakupy, bo są osoby, które od razu dzwonią na policję. Trudno też wyjechać. Rozmawiałem z zastępcą burmistrza o tych znakach, ale on nie przyjmuje argumentów - mówi jeden z mieszkańców Pięknej. Mieszkaniec ul. Pięknej, który zgłaszał nam problem, wystosował do burmistrza pismo, w którym opisał sytuację. - Pojazdy odbierające odpady oraz służby ratunkowe przejeżdżając wolnym pasem, zahaczają o konary drzew, uszkadzając je, przez co łamią gałęzie, które zalegają na pasie drogowym, co uniemożliwia bezpieczny przejazd. Jeśli znak zakazu zatrzymywania się i postoju zostanie uznany za zasadny, to proszę o dodanie pod znakiem „nie dotyczy mieszkańców" - napisał. Urząd Miasta nie widzi jednak potrzeby zmiany organizacji ruchu na ul. Pięknej.- Sprawa zastrzeżeń dotyczących stałej organizacji ruchu na ulicy Pięknej w Lubartowie jest nam znana. Zastrzeżenia do istniejącego oznakowania zgłaszane są przez jednego mieszkańca. Z rozmów pracowników urzędu z innymi mieszkańcami nie wynika, żeby oczekiwali oni jakichkolwiek zmian w obowiązującym oznakowaniu drogi. Ponadto wyjaśniamy, że obecna stała organizacja ruchu została pozytywnie zaopiniowana przez Komendę Powiatową Policji w Lubartowie oraz zatwierdzona przez organ zarządzający ruchem na drogach, tj. dla dróg gminnych miasta Lubartów Starostę Lubartowskiego. W ocenie urzędu nie ma możliwości zniesienia zakazu zatrzymywania się na ulicy Pięknej oraz wprowadzenia jego ograniczeń czasowych, ponieważ doprowadziłoby to do ciągłego lub czasowego blokowania drogi. Zaparkowane tam pojazdy uniemożliwiałby przejazd m.in. służbom komunalnym i ratowniczym. Przed wprowadzeniem tego zakazu dochodziło do takich sytuacji - pisze rzecznik urzędu Łukasz Chomicki. Problem nie dotyczy jednak tylko jednego mieszkańca. - Nie może podjechać do domu ponad 90-letniego ojca - potwierdza kobieta, która przechodziła ulicą, gdy wykonywaliśmy fotografię do artykułu.

KA

- Po prawej stronie nie można zaparkować ani wyjechać z posesji - skarży się mieszkaniec ul. Pięknej

NEKROLOGI

Józef Borzęcki, 75 lat
zm. 29 kwietnia

Marian Sieńczak, 71 lat
zm. 2 maja

Zofia Fiuta, 75 lat
zm. 1 maja

Władysław Borówka, 98 lat
zm. 6 maja

Joanna Woźniak, 57 lat
zm. 12 kwietnia

R E K L A M A

GAMA
PROMOCJA (19-25 maja)
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916
1. Mleko świeże 2%, 1l - 2,39 zł
2. Ciasto Makowa panienka - 19,99 zł/kg Produkcja Własna
3. Konserwa turystyczna 300 g - 2,99 zł
4. Cif mleczko do czyszczenia 780 g - 8,49 zł

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

REMONTEX OGRODZENIA
ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl
tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565
OGRODZENIA produkcja • montaż

eprasa.pl 782b3d928d

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 17.05.2020

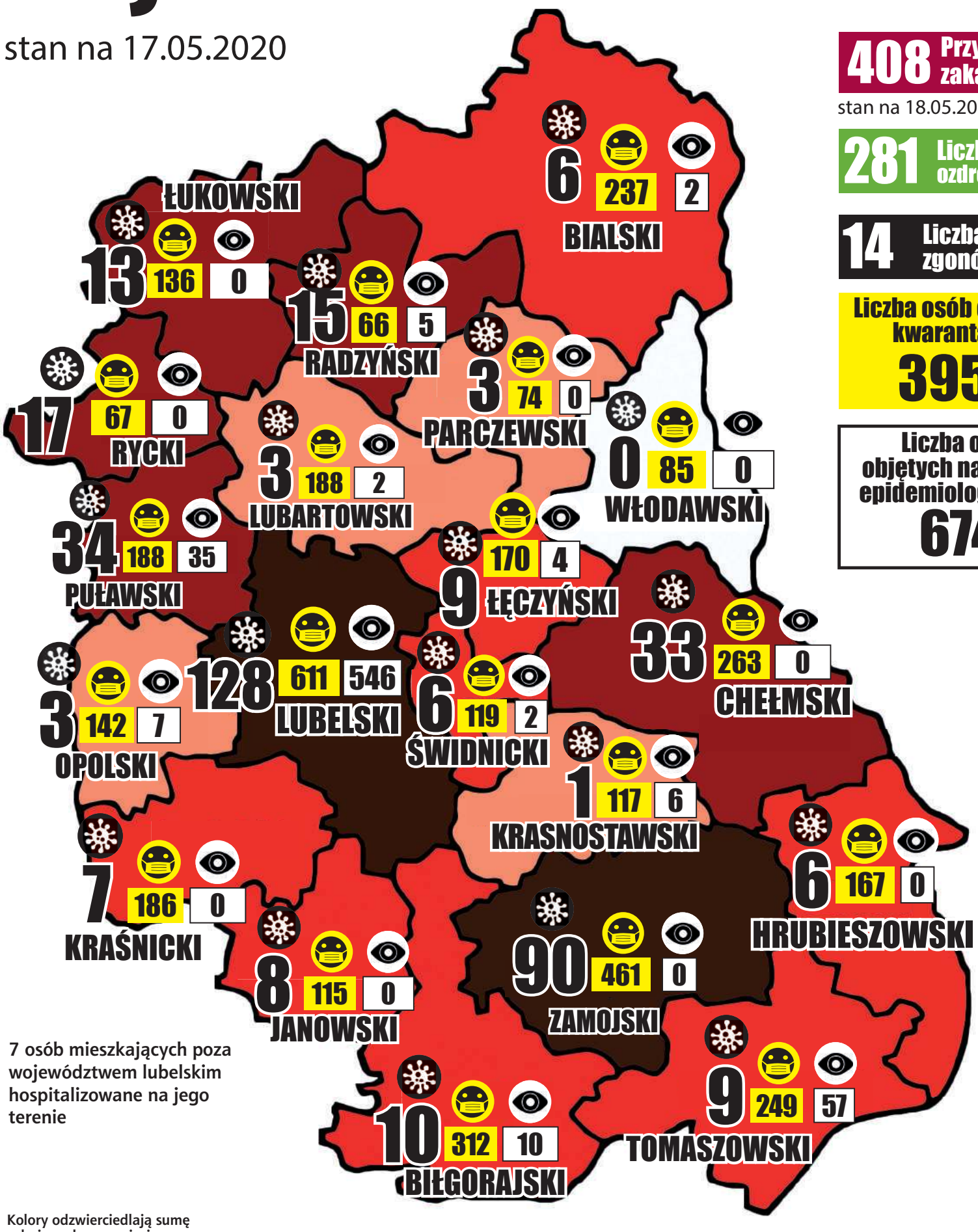

7 osób mieszkających poza województwem lubelskim hospitalizowane na jego terenie

Kolory odzwierciedlają sumę zakażonych w powiecie grodzkim i ziemskim.

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-50 zakażonych
- powiat z więcej niż 50 zakażonych

- liczba osób zakażonych
- liczba osó objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

408 Przypadków zakażenia

stan na 18.05.2020, g. 10.00

281 Liczba ozdrowieńców

14 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
3953

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
674

Ozdrowieli wszyscy chorzy z Lublina

W poniedziałek w statystykach pojawili się nowi zakażeni w powiecie lubartowskim (1) i łęczyńskim (4). Z mieszkańców Lublina już nikt nie choruje.

Mamy 21 nowych przypadkach wykrycia zakażenia koronawirusem w województwie na przestrzeni ostatniego tygodnia. Siedem z nich dotyczy naszych terenów - zdiagnozowano po jednym zakażonym w powiatach puławskim, łukowskim i lubartowskim oraz czterech z powiatu łęczyńskiego. Łącznie w województwie mamy 408 przypadków zakażenia (dane na 17 maja).

W całej Polsce liczba zdiagnozowanych zakażonych wzrosła do niemal 19 tys., co oznacza, że w przeciągu siedmiu dni przybyło około 2,5 tys. nowych chorych.

Jednocześnie stale wzrasta liczba ozdrowieńców. W naszym województwie jest ich już 281, czyli o prawie 30 więcej niż przed tygodniem. Nie przybyło u nas żadnych zgonów spowodowanych chorobą COVID-19 wywołaną przez koronawirusa - nadal ofiar śmiertelnych jest 14. W kraju walkę z koronawirusem przegrało 929 osób.

Osób objętych kwarantanną w ciągu ostatnich siedmiu dni przybyło na naszym terenie jedynie w powiecie łęczyńskim (było 109 - jest 170). W pozostałych powiatach takich osób jest mniej niż przed tygodniem: w bialskim (276-237), radzyńskim (73-66), parczewskim (78-74), lubartowskim (193-188), puławskim (229-188), łukowskim (204-136), lubelskim (625-611) i opolskim (170-142). Ogólnie w województwie liczba ludzi w kwarantannie znacznie spadła w ciągu siedmiu dni - z 5157 do 3953. Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym też spadła z 806 do 674.

Powiat	Chorzy	Ozdrowieńcy	Zmarli
bialski	0	1	0
Biała Podlaska	0	5	0
lubartowski	2	1	0
lubelski	10	37	2
Lublin	0	76	3
łęczyński	6	3	0
łukowski	4	9	0
opolski	0	3	0
parczewski	1	2	0
puławski	9	25	0
radzyński	2	11	2

Dominik Smagała

eprasa.pl 782b3d928d

Remont Krzyża na ulicy Szaniawskiego w Lubartowie

W dniu 12 marca br. do Komendy Powiatowej Państwowej Straży w Lubartowie od jednej z mieszkanek ulicy Szaniawskiego, wpłynęło zgłoszenie o chwiejącym się podczas silnego wiatru krzyża.

Po przyjeździe strażacy stwierdzili, że w związku z osłabieniem konstrukcji stwarza on realne zagrożenie dla zdrowia i życia ludzkiego. Zgodnie z procedurami straż zdemontowała i pozostawiła obok w/w krzyż. W związku, że znajduje się on w pasie przydrożnym drogi powiatowej, okoliczni mieszkańcy zaczęli zwracać się z prośbą o interwencję w tej sprawie do dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych -Grzegorza Jaworskiego.

Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych niezwłocznie powziął kroki w celu przywrócenia stanu pierwotnego obiektu małej architektury jakim w rozumieniu przepisów prawa budowlanego są m.in. krzyże przydrożne. Po konsultacji ze Starostą Lubartowskim – Ewą Zybałą, mając na uwadze prośby mieszkańców, poszanowanie ich uczuć religijnych, symbolikę krzyża w historii naszego kraju, a także tym, że obiekt zapewne znajdował się tam od wielu dziesięcioleci - podjęli decyzję o przeprowadzeniu prac remontowych zmierzających do przywrócenia stanu pierwotnego. Nowy krzyż drewniany został wykonany przez firmę Ferno, a pieniądze potrzebne na jego zakup pochodziły z dobrowolnej zbiórki pracowników Zarządu Dróg Powiatowych w Lubartowie.

Chcąc rozwiać obiekcję odnośnie braku konsultacji społecznych pragniemy poinformować, że w świetle art. 29 ust. 2 pkt 1 ustawy Prawo Budowlane, tego typu prace polegające na remoncie obiektów budowlanych zostały wyłączone spod obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę. Tym bardziej nie były wymagane przy ich przeprowadzeniu konsultacje społeczne. W kwestii finansowania samego przedsięwzięcia należy mieć na uwadze, że krzyż został zakupiony za pieniądze pochodzące ze zbiórki. Nie można również wymagać od pracowników, aby zrzekli się wynagrodzenia za prace remontowe przeprowadzane na terenie nieruchomości której właścicielem jest Zarząd Dróg Powiatowych na mocy trwałego zarządu udzielonego przez Powiat Lubartowski.

Pragniemy podziękować Dyrektorowi i pracownikom Zarządu Dróg Powiatowych w Lubartowie za godną pochwały inicjatywę polegająca na zorganizowaniu zbiórki na zakup nowego krzyża, a także zaangażowanie w sprawy ważne dla lokalnej społeczności .

PRR
fot. ZDP

100 rocznica urodzin Jana Pawła II

W tym roku obchodzimy 100 rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Sejm VIII Kadencji ustanowił rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II.

Dnia 18 maja 1920 r. w Wadowicach przyszedł na świat Karol Wojtyła. 16 października 1978 r. został wybrany na Stolicę Piotrową i tym samym został pierwszym papieżem nie Włochem od 1522 roku. Jan Paweł II odszedł do Pana w Wigilię Święta Bożego Miłosierdzia, 2 kwietnia 2005 r.

Na jego pogrzeb przybyło przeszło 300 tysięcy wiernych, władze państw oraz przedstawiciele wszystkich wyznań świata. Dnia 27 kwietnia 2014 r. został zaliczony przez papieża Franciszka w poczet świętych, a jego liturgiczne wspomnienie obchodzimy 22 października.

Jan Paweł II dał się poznać jako człowiek niezwykłej charyzmy i dobra, ale też poczucia humoru i dystansu do siebie. Kochał ludzi, a ludzie kochali jego. **Swoim życiem pokazał, jak trwać przy Bogu i całkowicie oddać się Maryi – jego życiową dewizą stało się dobrze już znane nam Totus Tuus, Maryjo! – Cały Twój, Maryjo!**

PRR *fot. Pixabay*

Nagroda im. Oskara Kolberga dla mieszkanki naszego powiatu

Miło nam Państwa poinformować że mieszkanka naszego powiatu, Pani Helena Kołodziej z miejscowości Wielkolas, została laureatką prestiżowej Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej". Pani Helena zwyciężyła w kategorii „dla twórców za pisarstwo ludowe". Serdecznie gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów oraz dziękujemy za popularyzację polskiej sztuki ludowej i folkloru.

PRR
fot. www.jarmarkjagiellonski.pl

Wracają połączenia autobusowe

Informujemy, że od dnia 14.05.2020 zostały wznowione przewozy pasażerskie linii komunikacyjnych dofinansowanych z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

PONIŻEJ LISTA WZNOWIONYCH POŁĄCZEŃ:
Lubartów - Przypisówka I- Antonin Nowy
Lubartów - Krasne
Lubartów - Brzeziny
Lubartów - Mejznerzyn
Lubartów - Nowa Wieś
Lubartów - Ostrów Lubelski
Lubartów - Wola Mieczysławska
Lubartów - Wolica
Lubartów - Wólka Krasienińska
Lubartów - Kamionka gmina- Jeziorzany

KOM

S T O P K A
Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 782b3d928d

70-latek jest rozgoryczony tym, że nie otrzymał pomocy w Lubartowie

Zbyli mnie z kleszczem w naszym szpitalu. Wyciągnęli mi go dopiero w Lublinie

POW. LUBARTOWSKI: Część kleszcza wbita w ciało po nieudanej próbie usunięcia owada i opuchlizna - z takimi dolegliwościami Stefan Górny przyjechał do szpitala w Lubartowie. Pomocy jednak nie uzyskał. - Lekarz najprawdopodobniej otrzyma upomnienie - zaznacza przedstawiciel szpitala.

Liczył na medyków

Stefan Górny, mieszkaniec Rudki Gołębskiej w gminie Kamionka, zauważył, że został ukąszony przez kleszcza w piątkowy wieczór, 8 maja. Owad wgryzł się w zgięcie jego prawej ręki, na wysokości łokcia.

- Na początku myślałem, że wyskoczyła mi jakaś krosta. W końcu zorientowałem się, że to jest kleszcz. Mam 70 lat, ale nigdy jeszcze mi się nie zdarzyło, żeby mnie jakiś ukąsił. Próbowałem go wyjąć, ale nie udało się, bo tylko urwałem jego część, reszta została w środku - wspomina mieszkaniec wsi Rudka Gołębska.

Wokół miejsca ukąszenia pojawiła się opuchlizna. Nasz rozmówca postanowił więc pojechać w sobotę do szpitala w Lubartowie. Liczył, że medycy szybko poradzą sobie z usunięciem kleszcza. Nic bardziej mylnego.

Popatrzyła i odesłała. Na poniedziałek

Z jego relacji wynika, że spod namiotu znajdującego się przy izbie przyjęć odesłano go do punktu nocnej i świątecznej opieki medycznej, znajdującej się w innej części budynku.

- Pokazałem rękę lekarce, która tam miała dyżur. Miałem założoną maseczkę, ale nie chciała się do mnie za bardzo zbliżać. Z odległości popatrzyła na miejsce ukąszenia i powiedziała, że „ona się z tym nie będzie babrała". Że to trzeba z tym iść do chirurga. Poleciła mi, żebym dopiero w poniedziałek poszedł do swojego lekarza rodzinnego w Kamionce po skierowanie do chirurga, który mi tego kleszcza usunie - relacjonuje Stefan Górny.

Pacjent
Lekarka z odległości popatrzyła na miejsce ukąszenia i powiedziała, że „ona się z tym nie będzie babrała"

70-latek wrócił więc do domu, bez uzyskania pomocy w Lubartowie.

- Jak córka usłyszała to, co mi powiedziano w szpitalu, to powiedziała, że jedziemy tam z powrotem. Poszliśmy do tego punktu, gdzie rozmawiałem z lekarką, to nas tam już nie wpuścili. Poszliśmy na izbę przyjęć, to pielęgniarka powiedziała, że nikt mi tego kleszcza tam nie usunie. Skończyło się na ostrej wymianie zdań, chociaż już mniejsza o to - wspomina nasz rozmówca.

Dlaczego nie otrzymał pomocy?

Z prośbą o wyjaśnienie sytuacji zwróciliśmy się w miniony czwartek do władz szpitala w Lubartowie. P.o. dyrektora placówki Sylwia Domagała skierowała nas do dra Michała Korzeniewskiego, zastępcy dyrektora ds. medycznych.

- Ustaliliśmy, że pacjent przyjechał do szpitala z rozgrzebaną przez siebie paznokciem raną, już bez kleszcza. Według doktor, która przyjęła tego pacjenta, nie wymagało to natychmiastowej interwencji chirurgicznej, a mogło to się odbyć w trybie ambulatoryjnym - wyjaśnia dr Michał Korzeniewski.

- Nasz rozmówca twierdzi, że pozostałą część kleszcza wyciągnięto z jego ręki dopiero w Lublinie... - zauważamy.

- To była już kwestia tego, by samą ranę opracował chirurg, przy użyciu skalpela. Po wyciągnięciu kleszcza ta rana została zdyskwalifikowana jako mogąca być obsłużoną w podstawowej opiece zdrowotnej lub nocnej i świątecznej opiece zdrowotnej - zaznacza przedstawiciel SPZOZ w Lubartowie. - Jeżeli kleszcz ukąsi w głowę, to od razu podawany jest antybiotyk i prowadzona jest profilaktyka przeciw boreliozie. Jeżeli w innym miejscu ciała, to taka rana jest do obserwacji. Jeśli pojawi się czerwony powiększający się rumień, dopiero wtedy podaje się antybiotyk. Jest teraz tak dużo ukąszeń kleszczy, że gdybyśmy mieli leczyć wszystkie ukąszenia kleszczy, to zabrakłoby antybiotyków. Z opisu wizyty tego pacjenta wynika, że lekarz stwierdziła, iż u pacjenta pojawił się obrzęk pougryzieniowy, a nie rumień - dodaje.

Stefan Górny zobaczył kleszcza, który ukąsił go w rękę w piątek wieczorem. Dzień później udał się do szpitala w Lubartowie. Według jego relacji lekarka nakazała mu czekać do poniedziałku i pójść do lekarza rodzinnego po skierowanie do chirurga... A opuchlizna wokół miejsca ukąszenia powiększała się

dr Michał Korzeniewski
zastępca dyrektor ds. medycznych
Ustaliliśmy, że pacjent przyjechał do szpitala z rozgrzebaną przez siebie paznokciem raną, już bez kleszcza

Przełożeni rozważają wyciągnięcie konsekwencji wobec lekarz, która przyjmowała naszego rozmówcę w szpitalnej poradni.

- Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy przez lekarza na pewno zostało użyte sformułowanie „babrać się". To nie są słowa profesjonalne. Lekarz najprawdopodobniej otrzyma upomnienie, rozważamy naganę. Uważam, że moi lekarze powinni służyć pomocą, a nie być zarzewiem konfliktu między szpitalem a pacjentami - podkreśla dr Michał Korzeniewski. - Została przeprowadzona normalna wizyta, wszystko jest opisane w dokumentacji. To nie jest tak, że lekarka z odległości rzuciła okiem na ranę i w ten sposób odesłała pacjenta - zapewnia medyk.

Trzydzieści sekund i po sprawie

Prosto ze szpitala w Lubartowie Stefan Górny pojechał do Lublina. Zgłosił się na izbę przyjęć w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Bożego.

- Cały zabieg zajął może z pół minuty. Lekarz ścisnął kleszcza, podważył go igłą i wyjął bez problemu. Zaraz potem dał mi zastrzyk i przepisał antybiotyk, mam go brać przez 20 dni. Ten lekarz z Lublina dziwił się, dlaczego mi tego kleszcza nie wyciągnęli w Lubartowie. Odpowiedziałem, nie mam pojęcia i żeby zapytał o to tę lekarkę z Lubartowa... - opowiada nasz rozmówca.

70-latek jest rozgoryczony tym, że nie otrzymał pomocy w Lubartowie i po nieskomplikowaną interwencję medyczną musiał jechać aż do stolicy województwa.

- Jestem mocno rozczarowany. Po to ta lekarka tam jest, żeby mi udzielić pomocy. Po to państwo pobiera ode mnie podatki, żebym taką pomoc miał. A później strajkują i wołają podwyżek - rozkłada ręce mieszkaniec Rudki Gołębskiej. - Moja żona miała kiedyś kleszcza w nodze, to się z tego zrobił ogromny bolesny rumień. Wiedziałem więc, jakie mogą być efekty takiego ukąszenia. Nie mówiąc już o boreliozie. Wydaje mi się, że nie powinno się odkładać takiej interwencji aż do poniedziałku, bo chyba najlepiej, jak się takiego kleszcza wyjmie jak najszybciej. Przez dwa dni to ten rumień mógł nieźle urosnąć - uważa Stefan Górny.

Dominik Smagała

Fot. Jerzy Gorecki/pixabay

GŁÓWNY INSPEKTORAT SANITARNY RADZI

Kleszcze usuwamy wyłącznie mechanicznie przy pomocy pęsety lub odpowiednich przyrządów do usuwania kleszczy. Zabieg ten wykonujemy niezwłocznie po zauważeniu kleszcza, aby zminimalizować ryzyko zakażenia. Wyciągając kleszcza chwytamy go, jak najbliżej skóry, za przednią część ciała i pewnym ruchem pociągamy ku górze. Ranę po ukąszeniu dokładnie oczyszczamy środkiem dezynfekującym.

Miejsce po ukąszeniu obserwujemy przez kilkanaście dni, zwracamy również uwagę na ogólne samopoczucie. Jeżeli pojawią się niepokojące objawy tj. osłabienie, ból głowy, gorączka, ból mięśni lub pierścieniowate zaczerwienienie skóry wokół ukąszenia należy niezwłocznie skontaktować się z lekarzem

Uciekł ze szpitala po prześcieradle

20-letni mieszkaniec Lubartowa uciekł ze szpitala w Lublinie opuszczając się po prześcieradle. Po kilku godzinach odnaleźli go policjanci.

Funkcjonariusze z III komisariatu w Lublinie w sobotę 16 maja otrzymali zgłoszenie, że 20-latek z Lubartowa przebywający w jednym z lubelskich szpitali opuścił się z I pietra po prześcieradle i uciekł. Z informacji uzyskanych przez policjantów wynikało, że mężczyzna ma problemy emocjonalne i może mieć zamiar targnięcia się na życie. W poszukiwaniach 20-latka brało udział kilkudziesięciu policjantów z Lublina, którzy przeczesywali okoliczne miejscowości. Uciekinier został znaleziony na terenie powiatu lubartowskiego. Na widok funkcjonariuszy rzucił się do ucieczki, został jednak zatrzymany i przewieziony do szpitala.

KA

16-letni rowerzysta poszkodowany na obwodnicy

W sobotę 16 maja około godz. 16 jadący ul. Lipową w kierunku obwodnicy Lubartowa 16-letni rowerzysta wjechał na oznakowane przejście dla pieszych wprost pod jadący od strony Lublina samochód ciężarowy marki Daf. Nastolatek ze względu na bezpośrednie zagrożenie życia został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie. Kierowca samochodu ciężarowego był trzeźwy.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 782b3d928d

Walczymy o chodniki, ścieżki rowerowe, bezpieczne i doświetlone przejścia dla pieszych

Tak będziemy blokować drogę

Powiat Lubartowski:
W piątek, 22 maja, mieszkańcy ul. Wojska Polskiego będą protestować przy rondzie za wiaduktem kolejowym. Chcą wywalczyć budowę chodnika, o który proszą od lat - na razie bez skutku.

Z takimi transparentami mieszkańcy ul. Wojska Polskiego w Lubartowie wyjdą w piątek, 22 maja, na przejście przy rondzie obok wiaduktu kolejowego. Do zdjęcia pozują na swojej ulicy, żeby pokazać, jak wygląda pobocze bez chodnika

Problem ciągnie się od lat. Ul. Wojska Polskiego w Lubartowie jest drogą wojewódzką, która biegnie w kierunku Parczewa. Od 1996 r. jej mieszkańcy walczą o budowę chodnika, którego do tej pory nie ma. To utrudnia życie mieszkających tam ludzi.- Tu mieszkają rodziny kilkupokoleniowe, są starsi ludzie, u mnie dziadek kombatant ma 96 lat. Przy ulicy mieszka też dziecko niepełnosprawne. Są małe dzieci, o których bezpieczeństwo obawiają się rodzice. Samego dziecka do szkoły nie puszczę, trzeba je odwozić samochodem. - To jest droga tranzytowa dla TIR-ów, kiedy dwa się mijają, trzeba uciekać na pobocze. Dopóki jest pogoda, problem jest mniejszy, ale zimą zaspy utrudniają pieszym nawet ucieczkę na pobocze.

- Żeby przejść na drugą stronę, trzeba cofać się do ronda przy Wierzbowej. Trzeba iść wzdłuż stawu, ale według przepisów brzegiem stawu nie można iść, bo jest traktowany jako krawężnik - to wypowiedzi osób, z którymi rozmawialiśmy pod koniec 2019 r.

Sprawa dla prokuratury

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego wielokrotnie zwracali się o pomoc do władz miasta i Zarządu Dróg Wojewódzkich z prośbą o budowę chodnika. Zwłaszcza że droga na Parczew w ub. roku przeszła gruntowną przebudowę za wiele milionów złotych. Chodnik jednak nie powstał.

- Obecnie nie jest możliwe wprowadzenie zmian w dokumentacji i wykonanie chodnika na wnioskowanym odcinku w ramach realizowanej rozbudowy drogi - taką odpowiedź dostali mieszkańcy ulicy od zastępcy dyrektora ZDW Janusza Pachli pod koniec września.

Jeden z mieszkańców ul. Wojska Polskiego złożył w lubelskiej prokuraturze zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

W marcu prokuratura wszczęła śledztwo „w sprawie przekroczenia lub niedopełnienia obowiązków przez Marszałka Województwa Lubelskiego w zakresie zmiany dokumentacji budowy chodników w Lubartowie na ul. Wojska Polskiego, czego skutkiem było niewybudowanie chodników, czym działano na szkodę interesu publicznego". Na razie żadnej informacji z prokuratury nie ma.

Będzie protest

Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego mają dość życia bez chodnika. 22 maja planują protest przy rondzie obok wiaduktu kolejowego. Będzie on polegał na przechodzeniu przez przejście dla pieszych.

- Protest będzie się odbywał w każdy piątek do momentu przedstawienia nam harmonogramu budowy właściwej infrastruktury. Walczymy o chodniki, ścieżki rowerowe, bezpieczne i doświetlone przejścia dla pieszych - piszą w ulotce skierowanej do mieszkańców Lubartowa.

Grupa osób zdecydowała się zapozować do zdjęcia z transparentami, jakie pojawią się w piątek na proteście. Mieszkańcy ul. Wojska Polskiego nie chcą jednak podawać nazwisk.

- Z wózkiem nie da się przejść. Kierowcy trąbią, pukają się w czoło. Nie rozumieją, że musimy iść po prawej stronie. Jest to droga powiatowa, dopuszczalna jest większa prędkość, kierowcy urządzają sobie wyścigi. Droga jest niedoświetlona - mówi mama, która przyszła z dzieckiem w wózku.

Protest będzie polegał na przechodzeniu przez przejście dla pieszych. To wstrzyma ruch na trasie Lubartów - Parczew

- To jest dyskryminacja. Ul. Kleeberga jest taka sama, jak nasza, ale tam są ścieżki rowerowe, chodnik, u nas tego nie ma - mówi jeden z mężczyzn. - Zapraszamy na protest w piątek - kończą zdesperowani mieszkańcy ulicy bez chodnika.

KA

I N F O R M A C J A

Sprawdzaj wiarygodne źródła:
www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590

KPRM

Znoszenie ograniczeń

Odmrażanie gospodarki, ale w rygorze epidemicznym

W III etapie znoszenia ograniczeń w funkcjonowaniu gospodarki i placówek publicznych zostaje przywrócona działalność zakładów fryzjerskich i kosmetycznych. Wraca dostępność restauracji, barów i kawiarni. W klasach 1-3 zostaje rozszerzona rola opiekuńczo-wychowawcza, a w klasach 8 i maturalnych możliwe będą bezpośrednie konsultacje z nauczycielami. Zwiększy się dostępność boisk, orlików i hal sportowych. W nabożeństwach będzie mogło uczestniczyć więcej wiernych. **Wszystko jednak w rygorze bezpieczeństwa epidemicznego.**

18.05
Usługi fryzjerskie i kosmetyczne
w sposób zapewniający bezpieczeństwo świadczącym usługi i klientom

18.05
Działalność restauracji, kawiarni i barów
limit **4m2 na 1 osobę,** dezynfekcja stolików, odległość **2 metrów** między stolikami

18.05
Zwiększenie limitu pasażerów
w środkach transportu publicznego przy zachowaniu środków ograniczających rozpstrzestrzenianie COVID-19

18.05
Sport na otwartej infrastrukturze sportowej
max. 14 osób (+2 trenerów) na otwartych obiektach, nowe zasady zajęć w halach sportowych
max. 22 osoby (+4 trenerów) na pełnowymiarowych boiskach piłkarskich,

25.05
Opieka i zajęcia opiekuńczo-wychowawcze
możliwe w klasach 1-3 szkół podstawowych

25.05
Konsultacje z nauczycielami w szkołach
obejmujące przedmioty zdawane na egzaminach i maturach

Więcej aktualnych informacji i zaleceń znajdziesz na: gov.pl/koronawirus

KPRM #Dbajmy o siebie

eprasa.pl 782b3d928d

WORD w Łukowie będzie egzaminował

Łukowski Oddział Terenowy Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego wznawia egzaminowanie teoretyczne oraz praktyczne na prawo jazdy.

- Informujemy, że wznawiamy przeprowadzanie szkoleń oraz kursów w OT Łuków. Najbliższy termin szkolenia dla kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, zmniejszającego ilość punktów karnych o 6 odbędzie się w WORD Łuków 27 maja o godzinie 11:30 w sali Starostwa Powiatowego w Łukowie, ul. Józefa Piłsudskiego 17, tel. 83 342 58 20.

mo

Muzeum Henryka Sienkiewicza i Muzeum Regionalne w Łukowie już otwarte

ŁUKÓW Muzeum Regionalne dostępne jest dla zwiedzających od poniedziałku do piątku w godz. 8:00 – 16:00 po wcześniejszym uzgodnieniu osobistym lub telefonicznym (tel. 25 798 27 16). W niedzielę jest tymczasowo zamknięte. Przy kasie, w sklepiku muzealnym i przy szatni może przebywać tylko 1 osoba, pozostałe muszą czekać w odstępach minimum 1,5 m. Do odwołania zawiesza się przyjmowanie odzieży w szatni. Obecnie w szatni przy kasie należy pozostawić tylko większe bagaże. W muzeum może przebywać jednocześnie max. 10 osób. Do odwołania zawiesza się korzystanie z biblioteki muzealnej

Fot. Marta Karwowska

Muzeum w Woli Okrzejskiej dostępne jest dla zwiedzających codziennie (poniedziałek – niedziela) w godzinach 9:00- 15:30. Kasa Muzeum czynna jest w godzinach od 9:00 do 15:00 z 15 min przerwami na dezynfekcję powierzchni. Częstotliwość przerw uzależniona będzie od frekwencji. Osoby oczekujące na zwiedzanie Muzeum czekają na terenie parku. W muzeum może jednocześnie przebywać maksymalnie 9 osób zwiedzających

Od 16 maja Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej, a od 18 maja Muzeum Regionalne w Łukowie można znowu zwiedzać.

Maseczki obowiązkowe

W obu muzeach czasowo zawiesza się zwiedzanie grupowe, warsztaty i zajęcia edukacyjne oraz oprowadzanie z przewodnikiem. Trzeba mieć własne maseczki zasłaniające usta i nos (nie dotyczy dzieci poniżej 4 r. życia). Zdejmowanie lub zsuwanie maseczek skutkować będzie koniecznością opuszczenia muzeum. Trzeba dezynfekować ręce lub rękawiczki płynem dezynfekcyjnym umieszczonym przy wejściu. Podczas zwiedzania wskazane jest noszenie rękawiczek.

red.

„Chcę pokazać ludziom, że nauka potrafi zmieniać nasze postrzeganie świata"

W czasie pandemii stworzył „Czarne dziury"

ŁUKÓW Jako uczeń liceum zaczął zgłębiać wiedzę o wszechświecie. Jako student postanowił przybliżać innym bezmiar naszej galaktyki i zachodzących w niej zjawisk.

Kacper Borkowski, twórca fejsbukowej strony „Czarne dziury i inne bzdury" jest absolwentem IV LO „Medyka" w Łukowie. Od października ubiegłego roku studiuje budownictwo na Politechnice Warszawskiej. **O wszechświecie**Pasjonuje się kosmosem, fizyką i astronomią. - Ta pasja zaczęła się bardzo niewinnie. Zawsze lubiłem przedmioty ścisłe. Kilka lat temu w książce od fizyki przeczytałem temat o układzie słonecznym. Było tam wiele faktów, których nie rozumiałem. Zacząłem szukać informacji, najpierw o innych planetach, a później o całym wszechświecie. Okazało się, że nasz świat zawiera wiele niesamowitości, na które brak czasu w szkole – opowiada Kacper.

Świat zawiera wiele niesamowitości, na które brak czasu w szkole

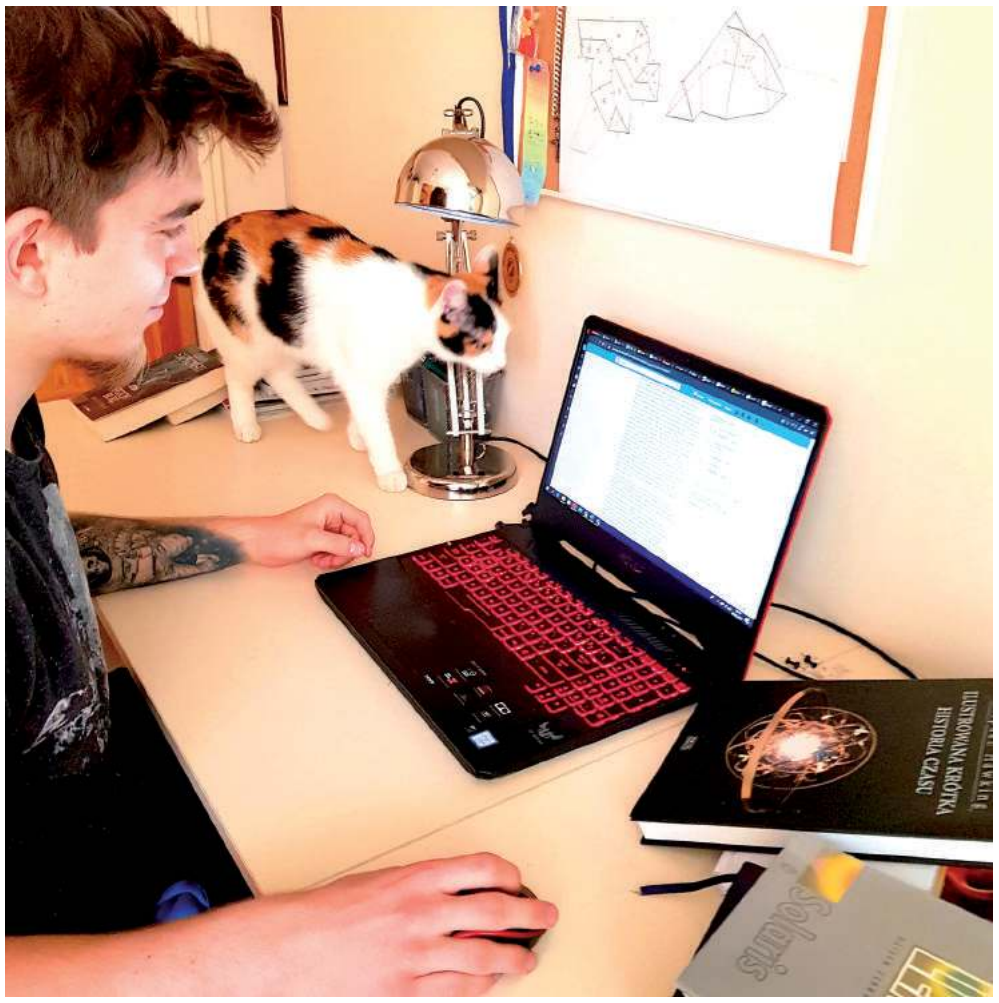

„Czy wiesz że twoja biżuteria składa się z pozostałości po wybuchu supernowej? A czym w ogóle jest ta supernowa, czemu wybucha i to jeszcze bezgłośnie? Nie wiesz? Jeśli nie- zapraszam, postaram się Ci to wyjaśnić prosto i bez zbędnej matematyki" - zachęca na stronie fb Kacper Borkowski

Od tamtego czasu samodzielnie zdobywa „kosmiczną" wiedzę z książek, wykładów i filmów. - Sprawia mi to przyjemność i jest dla mnie jedną z form spędzania wolnego czasu – dodaje.

Na kwarantannie

Epidemia koronawirusa i przymusowe przesiadywanie w domu było dla Kacpra bodźcem do stworzenia strony na facebooku. - Z racji zaistniałej sytuacji różne ciekawe pomysły wpadają do głowy. Ja postanowiłem dzielić się z innymi swoją pasją, jaką są wszystkie nauki związane z kosmosem. Dzielę się tym, czego się dowiedziałem poprzez stronę na facebooku. Chcę pokazać ludziom, że nauka potrafi być niesamowita i zmieniać nasze postrzeganie świata – mówi łukowianin. Młody student stara się w przystępny dla każdego sposób przekazać np. czym był wielki wybuch albo dlaczego patrząc w gwiazdy widzimy przeszłość. Strona spotkała się z bardzo dobrym odbiorem. - Usłyszałem wiele miłych słów, również od ludzi, którzy zajmują się podobnymi tematami na co dzień. Bardzo zależy mi, aby mój projekt zobaczyło jak najwięcej osób, szczególnie z naszego miasta. Myślę, że zawsze warto promować naukę w każdej formie. Może w ten sposób pokażemy ludziom, że siedząc w domu można stale się rozwijać i pogłębiać swoje pasje lub znajdować nowe zainteresowania – mówi Kacper, który chciałby kiedyś zorganizować tematyczne wykłady dla mieszkańców Łukowa.

Kacper w czasie kwarantanny założył stronę „Czarne dziury i inne bzdury" na facebooku

Zobaczyć Ziemię z orbity

Jakie plany i marzenia ma nasz znawca kosmosu? - Marzenia? Z pewnością spojrzenie na naszą planetę z orbity na własne oczy. Poza tym chociaż mój kierunek studiów może wydawać się kompletnie niepowiązany z pasją, obecnie planowane jest założenie bazy na Księżycu, a w przyszłości na Marsie. Potrzeba będzie tam nowych technologii budowlanych, całkowicie innych niż te, które widzimy wokół. Otwiera się tu duża przestrzeń dla takich pasjonatów jak ja. Poza tym jestem wielkim fanem piłki nożnej i bardzo lubię sport w każdym wydaniu – podsumowuje.

mo

Kto zostanie dyrektorem Przedszkola nr 2 w Łukowie?

ŁUKÓW Burmistrz Piotr Płudowski ogłosił konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Przedszkola nr 2 w Łukowie. Kandydaci mogą składać oferty do 4 czerwca. Od osób ubiegających się o to stanowisko oczekuje się m.in. potwierdzonego stażu pracy pedagogicznej lub dydaktycznej w przypadku nauczyciela akademickiego. Kandydat musi też przedstawić dokumenty potwierdzające pracę na stanowisku kierowniczym w przypadku kiedy osoba nie jest nauczycielem. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez burmistrza miasta Łuków.

Pełniącą obowiązki dyrektora Przedszkola Miejskiego nr 2 jest obecnie nauczycielka Agata Zabielska. Przy tym przedszkolu ma powstać pierwszy w Łukowie publiczny żłobek.

mo

Dachowała, bo oślepiło ją słońce

POWIAT ŁUKOWSKI: Niedzielne popołudnie okazało się pechowe dla 47-latki z gminy Krzywda. Kobieta dachowała.

Do zdarzenia doszło 10 maja w Okrzei. - Ze zgłoszenia jakie otrzymali policjanci z Adamowa wynikało, że kierująca peugeotem kobieta, na łuku drogi zjechała z jezdni na przydrożne pola, gdzie jej auto przewróciło się. 47-latka tłumaczyła mundurowym, że w trakcie jazdy „oślepiło ją słońce" i wówczas zjechała na pobocze drogi, na którym gwałtownie skręciła kierownicą - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej komendy. W wypadku poszkodowana została jedna osoba. 74-letnia pasażerka osobówki przewieziona została karetką do szpitala. Na szczęście urazy jakich doznała kobieta nie zagrażają jej życiu.

47-latka wkrótce poniesie konsekwencje za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Grozi jej wysoka grzywna, a dodatkowo jej konto „zasilą" punkty karne.

Dachowanie peugeota zakończyło się niegroźnymi urazami pasażerki pojazdu

mz

eprasa.pl 782b3d928d

Jak radzi sobie fizjoterapeuta, butik czy hotel?

Przedsiębiorcy liczą straty: Mało kto myśli o wycieczkach i kreacjach

Po czasie przestoju coraz więcej branż znów może otworzyć się na klientów. Niestety, jak wskazują nasi rozmówcy, ruchu albo nie ma wcale, albo do stanu sprzed epidemii wiele brakuje. – Część osób jeszcze nie chce wychodzić z domu, a część ma problemy finansowe po utracie pracy – wyjaśnia jeden z naszych rozmówców.

Oskar Kosowski, przewodnik z Kazimierza
Ruch w ubiegły weekend był tak naprawdę jednodniowy, a Kazimierz potrzebuje turystów, którzy zatrzymają się na dłużej

Jordan Tomaszewski, fizjoterapeuta
W tej chwili przyjmuję około 70-80 procent osób, w porównaniu do stanu sprzed przerwy

Wystrzałowe stroje poszły w odstawkę

Jak mówi Olga Kazanowska, właścicielka butiku „Olga" na ul. Piłsudskiego w Puławach, zwykle w kwietniu i maju ruch w jej sklepie był największy w całym roku. Przychodziło dużo klientów, do przymierzalni ustawiały się kolejki. Teraz jest inaczej.

– Otworzyłam butik 2 maja i jest tragicznie. Przez pierwsze dwa dni przychodziły pojedyncze osoby, dlatego liczyłam, że ruch powoli się rozkręci. Ale ostatni tydzień to totalna klapa. Budowałam ten biznes 11 lat. Cieszyłam się powodzeniem i zaufaniem klientów, dzięki nim mogłam rozwijać działalność. Zawsze potrafiłam sobie wszystko zaplanować, ale teraz nie mam żadnego planu i nie wiem, co będzie dalej. Mam zobowiązania finansowe, kredyty, a utargu nie ma. Tym bardziej że specjalizuję się w sukienkach i ubraniach na imprezy okolicznościowe. Nie ma zapotrzebowania na wystrzałowe kreacje. Jeśli już pojawiają się pytania, to o skromniejsze sukienki, które można ubrać zarówno na imprezę, jak i do pracy. Przed kwarantanną kupiłam towar odpowiedni na początek sezonu, licząc, że jak co roku będzie to bardzo udany okres. Część asortymentu przeceniłam, niektóre rzeczy nawet o 50 procent i liczę, że może to spowoduje większy ruch, bo wiem, że teraz ludzie bardziej zwracają uwagę na ceny i poszukują tańszych ubrań – mówi właścicielka butiku. Jak dodaje, dostała przelew w ramach tarczy antykryzysowej, jednak w większości już go wykorzystała, opłacając czynsz za lokal z ostatnich dwóch miesięcy.

Hotel Izabella: Gości brak

– Choć już możemy przyjmować gości indywidualnych, którzy korzystają z noclegów, niestety nie ma u nas żadnego ruchu. Nie pojawiają się nowe rezerwacje, a te na maj zostały odwołane. Nikt na razie nie planuje organizacji żadnych szkoleń czy konferencji. W dalszym ciągu, zgodnie z rządowym rozporządzeniem, nasza restauracja jest zamknięta. Oferujemy jedynie obiady domowe na wynos, a także na dowóz. Ponieważ mamy dobre warunki lokalowe – dużą salę restauracyjną i możliwość ustawienia stolików na dwóch innych salach – liczymy na to, że od 18 maja po przywróceniu działalności restauracji nie będziemy mieć problemu ze spełnianiem limitu liczby osób na powierzchnię lokalu. Na naszej branży sytuacja wywołana koronawirusem odbija się mocniej niż na innych. Złożyliśmy wnioski w ramach tarczy antykryzysowej o umorzenie 50 procent ZUS-u i dofinansowanie pensji dla pracowników. W tej chwili mamy 21 pracowników na umowach o pracę. Rozwiązaliśmy umowy ze wszystkimi pracownikami na umowach-zleceniach – mówiła nam w ubiegłym tygodniu Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Pacjenci wracają na rehabilitację

Do pracy od 4 maja wrócił fizjoterapeuta Jordan Tomaszewski. Pacjentów przyjmuje z przerwami, w trakcie których gabinet jest dezynfekowany. Pacjenci wypełniają kwestionariusz dotyczący epidemii, np. tego, czy nie mieli kontaktu z osobami zakażonymi i jest im mierzona temperatura. Fizjoterapeuta pracuje w ochronnych rękawiczkach, fartuchu, maseczce i przyłbicy.

– Zauważam spadek liczby pacjentów. W tej chwili przyjmuję około 70-80 proc. osób, w porównaniu do stanu sprzed przerwy. Część pacjentów odłożyła wizyty z powodu problemów finansowych, bo np. stracili pracę, a część tłumaczy, że pozostaje jeszcze w domu i na razie nie chce nigdzie wychodzić. Myślę, że ruch pacjentów powoli wróci do poprzedniego stanu. Niestety u dwóch moich pacjentów po niedawnych operacjach stan zdrowia bardzo się pogorszył w związku z całkowitym brakiem dostępu do rehabilitacji – w operowanych stawach mają spore zrosty i to znacznie wydłuży ich powrót do sprawności – tłumaczy fizjoterapeuta. Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. Czas przestoju udało mu się przetrwać dzięki oszczędnościom, a także pomocy z państwa. Otrzymał świadczenie postojowe z ZUS, dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności oraz zwolnienie ze składek do ZUS.

Ucierpiał także biznes społeczny

Przestój odbił się także na funkcjonowaniu spółdzielni socjalnych jak Złoty Kur w Kurowie, oferującej domowe obiady. W czasie obostrzeń tylko na wynos, a od tego poniedziałku również na miejscu, dla ograniczonej liczby osób.

– Ruch u nas w lokalu spadł dramatycznie. W Kurowie na ulicach były pustki jak nigdy. Ale dzień po dniu ludzie nauczyli się żyć z tą epidemią i powoli, ale naprawdę powoli, ten ruch się u nas rozkręca. Działalność prowadzimy krótko, klienci dopiero zaznajamiali się z nami i teraz właściwie zaczynamy od nowa – przyznaje prezes spółdzielni, Monika Janek. Złoty Kur wystąpił o wsparcie w ramach tarczy – zwolnienie z ZUS i dopłaty do wynagrodzeń. Na razie nie ma odpowiedzi. W czasie przestoju trzem z pięciu pracownic nie udało się utrzymać pełnych etatów i zmniejszono je do wymiaru 0.8.

Kazimierz czeka na turystów

Gospodarczy rozruch powoli widać już w Kazimierzu. Do miasteczka ponownie przyjeżdżają turyści. Jak zauważa przewodnik Oskar Kosowski, na razie jednak tylko w weekend.

– Ten ruch w ubiegły weekend był tak naprawdę jednodniowy, a Kazimierz potrzebuje turystów, którzy zatrzymają się na dłużej. Całe nasze środowisko – przewodnicy, hotelarze, restauratorzy, właściciele pensjonatów i galerii dzieł sztuki – wszyscy chcemy sprowokować ludzi do przyjazdu nie tylko na gofra, ale na dłuższy wypoczynek. Zaczęliśmy ze sobą współpracować, a nie konkurować jak dawniej, co stanowi zupełnie nową jakość. Wspólnie prowadzimy stronę na FB „Co robić w Kazimierzu Dolnym? - zawsze aktualne informacje", gdzie wrzucamy różne filmy z Kazimierza, prezentujemy pensjonaty, galerie, ciekawe miejsca. Moim zdaniem odbudowa chociaż połowy ruchu turystycznego zajmie co najmniej kilka miesięcy i do tego potrzebna jest przemyślana strategia i działanie, bo sama marka Kazimierza Dolnego może nie wystarczyć – twierdzi Kosowski, który wspólnie z Elżbietą Skoczylas oferował gościom Nocne Zwiedzanie Kazimierza. Na razie jednak ta działalność jest zawieszona z powodu obostrzeń.

– Obecne obostrzenia powodują, że przewóz turystów wózkami elektrycznymi jest niewykonalny i nieopłacalny przy dotychczasowych cenach. Póki nie ma Nocnego Zwiedzania, działamy w formacie „Kazimierz za dychę". To wycieczka z przewodnikiem w grupie rodzinnej do pięciu osób. Przewodnik prowadzi maksymalnie dwie takie grupy. Nie robimy tego, żeby zarabiać, bo na razie się nie da. Chodzi nam bardziej o aktywizację turystów. Jako Nocne Zwiedzanie w stanie zawieszenia możemy przetrwać długo, nawet pół roku, bo ta działalność nie wiąże się dla nas z żadnymi kosztami, poza wynikającymi z przepisów, jak ZUS. Chociaż oczywiście nie mogliśmy przewidzieć epidemii, liczyliśmy się z tym, że może nastąpić pewne spowolnienie – mówi przewodnik.

Restauratorzy otwarci na klientów

Do ponownego przyjmowania gości na miejscu przygotowuje się Cristian Górski, właściciel Pizzerii OK w Puławach i włoskiej restauracji Altro da Cristiano w Kazimierzu Dolnym. W ostatnim czasie ich działalność była ograniczona tylko do wynosów.

– Zamówień było mniej niż zwykle, jednak nie jakoś drastycznie mniej. Mamy wielu stałych klientów, którzy cały czas chętnie zamawiają u nas pizzę. Przesyłam wielkie podziękowania dla wszystkich osób, które zamawiały od nas pizzę, bo tylko dzięki nim byliśmy w stanie przetrwać ten ciężki dla nas i wszystkich czas. Trudno mi przewidywać, jaki będziemy mieć ruch po 18 maja. To wielka niewiadoma. Przygotowujemy się do tego, żeby stanąć na wysokości zadania i jak najlepiej przyjąć naszych gości. W Puławach po pięciu latach działalności mamy już wyrobioną markę i jesteśmy doceniani za wysoką jakość składników, a także niespotykany nigdzie indziej w okolicy prawdziwie włoski styl potraw. W Kazimierzu funkcjonujemy dopiero od roku, jednak ze względu na duży ruch turystów i fakt, że jesteśmy tam jedyną włoską restauracją, liczymy na to, że zagości u nas wielu klientów – mówi puławski restaurator.

Kamil Wąsik

Jeśli festiwal się odbędzie, to na pewno w zmienionej formule

Kultowe Dwa Brzegi pod znakiem zapytania

Kazimierz Dolny: Decyzję w tej sprawie organizatorzy chcą podjąć przed końcem maja. Do tej pory odbyło się trzynaście edycji imprezy, ściągającej do Kazimierza twórców i miłośników kina z całej Polski, a nawet z zagranicy.

Seanse w internecie

Niepewny jest los tegorocznej, 14. już, edycji Festiwalu Filmu i Sztuki Dwa Brzegi, zaplanowanej na 1-9 sierpnia. Jak informuje Jerzy Zieliński, prezes Stowarzyszenia Dwa Brzegi, organizacja festiwalu uzależniona jest od rozwoju sytuacji epidemicznej i od zapewnienia imprezie odpowiedniego finansowania. Decyzja powinna być podjęta do końca maja. Pewne jest, że realizacja Festiwalu w dotychczasowej formie nie jest możliwa.

– Pracujemy jednak nad nieco inną wersją, a mianowicie przeniesieniem pokazów filmowych do sieci. Seanse mają być emitowane w internecie przez wybraną przez nas platformę. Do takiej wersji przygotowuje się Krakowski Festiwal Filmowy, który ma się odbyć na początku czerwca. Jesteśmy z jego organizatorami w kontakcie, dzięki czemu będziemy bogatsi o ich doświadczenia z tej nowej dla wszystkich formy realizacji – tłumaczy prezes.

Festiwal wciąż kazimierski

Co jednak istotne, przeniesienie filmowej części festiwalu do internetu nie wyklucza zaistnienia w Kazimierzu miasteczka festiwalowego.

– Dział programowy na czele z Grażyną Torbicką będzie przebywał w trakcie emisji w Kazimierzu. Skąd transmitowane będą zapowiedzi przed filmami, wywiady z aktorami i twórcami kina, a także lokalne wydarzenia artystyczne i kulturalne, towarzyszące festiwalowi. W programie festiwalu mają się znaleźć jak zwykle ciekawe filmy fabularne, jak i krótkometrażowe, a także kontynuowany ma być konkurs filmów krótkometrażowych realizowanych przez młodych twórców kina, który cieszy się dużym zainteresowaniem zarówno twórców, jak i uznaniem widzów. Jeśli sytuacja epidemiczna na to pozwoli, to być może uda nam się zachować kino plenerowe na Małym Rynku. To kino jest stałym elementem festiwalu od jego pierwszej edycji. Mimo zmienionej formy chcemy bardzo wyraźnie akcentować, że Festiwal Filmowy i Artystyczny Dwa Brzegi jest nierozerwalnie związany z Kazimierzem Dolnym i Janowcem. Będziemy prowadzić relacje z miejsc szczególnych – np. z kazimierskiego zamku, Kuncewiczówki, Mięćmierza – pokazując równocześnie piękno, walory turystyczne Kazimierza i jego okolic oraz artystyczny charakter miasteczka. Bowiem promocja Kazimierza Dolnego, Janowca oraz całego regionu lubelskiego to jeden z głównych statutowych celów działalności naszego stowarzyszenia – mówi Jerzy Zieliński.

Bez pieniędzy ani rusz

Wciąż nie wiadomo, czy festiwal uzyska wystarczające dofinansowanie. Wiele zależy od sponsorów, którzy w obliczu pandemii mogą mieć kłopoty ze wsparciem festiwalu. Stowarzyszenie cały czas czeka na decyzję Urzędu Marszałkowskiego ws. wsparcia finansowego organizacji festiwalu.

– Bardzo chcemy zorganizować festiwal w tym roku. Nawet jednoroczna przerwa może pogrzebać cały projekt, bo zawsze trudniej coś wznowić niż rokrocznie kontynuować. Jednak jeśli nie będzie pełnego i spinającego się finansowania, nie podejmiemy ryzyka organizacji – podsumowuje Jerzy Zieliński.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 782b3d928d

Policzą osoby na targu

ŁUKÓW Na placu targowym przy ul. Łąkowej ponownie będzie prowadzony handel. W związku z tym nie będzie w tym miejscu organizowany parking – jak było to do tej pory. Niewielki parking dla klientów wyznaczono na placu przy ul. Prusa.

Targowisko na ul. Łąkowej zostało otwarte 14 maja.

Cały czas trzeba jednak zachować środki ostrożności. Place targowe mają wyznaczone wejście i wyjście. Pracownicy będą kontrolować liczbę wpuszczanych osób oraz informować o konieczności utrzymywania bezpiecznej odległości od innych osób. Ilość osób będzie proporcjonalna do liczby stanowisk w stosunku 1:4 (nie wliczając sprzedawców). W oczekiwaniu na wejście na teren targowiska należy zachować bezpieczną odległość minimum 2 m od kolejnej osoby.

p

Sekcja ciężarowa zaprasza na treningi

ŁUKÓW Od 18 maja można już trenować w salach i halach sportowych. W związku z tym sekcja podnoszenia ciężarów Orląt Łuków zaprasza wszystkich chętnych, dziewczynki i chłopców od 10. roku życia, na zajęcia ogólnorozwojowe z elementami fitnessu siłowego i dwuboju olimpijskiego. Zajęcia odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 15:00. Druga grupa 16:30. W sobotę godz. 11:30. Treningi są bezpłatne i odbywają się w siłowni szkolnej Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie, ul. Cieszkowizna 13. Zajęcia prowadzi instruktor fitnessu siłowego, trener pierwszej klasy podnoszenia ciężarów, Robert Dołęga.

p

W SKRÓCIE

Ukradli piły

W Podosiu w gm. Krzywda, 4 maja doszło do kradzieży dwóch pił spalinowych o wartości 1200 zł. Sprawcą okazał się 28-letni mieszkaniec gminy Krzywda.

Włamywacz się obłowił

W piątek, 8 maja, w Stoczku Łukowskim nieznany sprawca włamał się do remontowanego budynku i ukradł grzejniki CO, przedłużacze elektryczne, kluczce i piankę montażową. Skradzione przedmioty warte były 5 tys. zł.

Wpadły z narkotykami

We wtorek, 5 maja, policjanci zabezpieczyli u 18-latki z gminy Łuków haszysz. Do zatrzymania doszło w Szczygłach Górnych. Z kolei 8 maja w Łukowie na ul. Dworcowej policjanci znaleźli amfetaminę u 31-letniej łukowianki.

mz

Rośnie konkurencja dla Firleja i parczewskiej Białki

Pomimo epidemii, nad łukowskim Zalewem Zimna Woda prace idą pełną parą.

W pierwszej połowie maja wylana została nawierzchnia bitumiczna na ścieżce pieszo-rowerowej. Ma ona szerokość 3 metrów. Jest to skrót biegnący przez las, łączący ul. Turystyczną z obiektem.

W pierwszej połowie maja wylana została nawierzchnia bitumiczna na ścieżce pieszo-rowerowej

Trwa zagospodarowywanie terenu

Nadal trwają prace ziemne pod budowę bazy sportowo-rekreacyjnej, na którą składać się będą boisko do gry w piłkę nożną oraz trzy boiska do siatkówki plażowej. Ku końcowi zbliża się remont budynków: hangaru, w którym mieścić się będzie wypożyczalnia sprzętu wodnego oraz lokalnego centrum animacji i aktywizacji społecznej. Trwa zagospodarowywanie terenu. Budynki po stacji uzyskiwania wody zostały już wyburzone, w ich miejsce pojawiły się nowe, utwardzone parkingi oraz alejki.

- Wszędzie pojawi się oświetlenie, monitoring, nagłośnienie i sieć internetowa - wylicza Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa.

Na tegoroczne prace nad Zalewem Zimna Woda miasto przeznaczyło ponad 12 mln zł z budżetu 2020. To najkosztowniejsza miejska inwestycja.

Poza planowanymi pracami pojawiły się dodatkowe, pociągające niezaplanowane koszty. Konieczne jest wzmocnienie brzegu zbiornika. Na niektórych odcinkach proces falowania naruszył linię brzegową.

Wyciąg do nart i rondo

W tym roku powstanie elektryczny wyciąg nart wodnych. Miasto trzykrotnie ogłaszało przetarg na na wykonanie tej inwestycji. Wyciąg zbuduje firma GRIN Budownictwo sp. z.o.o. z Białegostoku za ponad 3,7 mln zł.

Przy zbiegu ulicy Zimna Woda i Turystycznej powstanie rondo. W 2021 nad zalewem zostaną zbudowane: plac zabaw, siłownia zewnętrzna i park linowy usytuowany w zagajniku przy hangarze. - Ten rok będzie rokiem odbiorów i rozliczeń - twierdzi burmistrz.

W tym roku Zalew zamknięty

Teren Zalewu Zimna Woda pozostanie zamknięty aż do zakończenia prac remontowo- budowlanych. Inwestycja współfinansowana jest ze środków unijnych.

mz

Pożar przy elewatorach

POWIAT ŁUKOWSKI: Jeden zastęp strażaków gasił pożar przy elewatorach na ul. Zbożowej w Łukowie. Jak wstępnie ustalili strażacy doszło tam do podpalenia stosu blachy z pianką poliuretanową. Pożar rozprzestrzenił się na powierzchnię około 10 m2. Zdarzenie miało miejsce 14 maja o godz. 20:30

Przewrócił się cementowóz

POWIAT ŁUKOWSKI: W Konorzatce koło Adamowa ciężarówka z naczepą przewożącą cement wypadła z drogi i przewróciła się na bok. Na miejsce wezwano dwa zastępy z OSP Adamów, jeden zastęp z Łukowa, policję oraz ZRM. Strażacy zabezpieczyli teren. Cysternę postawiono na koła przy pomocy specjalistycznego dźwigu. Zdarzenie miało miejsce w środę, 13 maja, tuż po godz. 6 rano

mz

Mentolowe tylko do 20 maja

Polska należy do rynków z największym udziałem papierosów mentolowych. Po te wyroby sięga nawet 30 proc. konsumentów. Ponad połowa palaczy nie wie o nadchodzącym zakazie. Już 20 maja nikt legalnie nie kupi w Polsce papierosów mentolowych. I pojawia się problem, bo zbyt wielu palaczy deklaruje, że będzie kupowało te produkty na czarnym rynku – alarmuje Polska Izba Handlu.

Zakaz handlu papierosami mentolowymi to efekt wdrożenia dyrektywy unijnej. Ich wycofanie będzie miało ogromny wpływ na handel detaliczny w Polsce. – Ta grupa produktów odpowiada za ok. 5 do 15 proc. obrotów małych i średnich sklepów. Obawiamy się wzrostu szarej strefy. W związku z tym zakazem blisko 20 proc. konsumentów deklaruje, że będzie kupowało papierosy na czarnym rynku – mówił Maciej Ptaszyński, wiceprezes PIH podczas konferencji prasowej 12 maja.

Zaapelował on do ministerstwa finansów i służb celnych o działania, które nie dopuszczą do zalania polskiego rynku papierosami niewiadomego pochodzenia i z przemytu.

– Tuż za naszą wschodnią granicą znajdują się potężne fabryki, które produkują papierosy bez żadnego nadzoru i nie spełniają norm jakości, a dodatkowo mogą zawierać różne substancje niewiadomego pochodzenia. Wg PIH, 26 mld zł wynoszą roczne przychody budżetu państwa z tytułu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Tak więc 7-9 mld złotych pochodzi ze sprzedaży papierosów mentolowych.

Zakaz sprzedaży papierosów mentolowych nie będzie dotyczył m.in. papierosów elektronicznych o takim smaku. Część palaczy skorzysta więc z alternatywy.

Wyniki badań niezależnych podmiotów, które analizują e-papierosy albo dotyczą produktów Vype, są zbliżone do naszych i potwierdzają znaczną redukcję substancji szkodliwych i zdecydowanie mniejsze ryzyko biologiczne, niż w przypadku tradycyjnych papierosów – mówi Marianna Gaca z laboratorium BAT w Southampton. – W badaniach klinicznych obserwujemy znaczną redukcję biomarkerów, które mogłyby wskazywać na zachodzące w organizmie zmiany związane z chorobami odtytoniowymi. Podobne wyniki osiągają osoby, które całkiem zerwały z nałogiem lub nigdy nie paliły.

Do tej pory BAT przeprowadził m.in. ponad 80 analiz chemicznych, 35 testów określających wpływ na komórki organizmu oraz 20 badań klinicznych tylko na produktach globalnej marki Vype. Jedyny pewny sposób na uniknięcie ryzyka zachorowania na choroby odtytoniowe, to rzucenie palenia oraz unikanie biernego wdychania dymu papierosowego.

eprasa.pl 782b3d928d

PIŁKA NOŻNA Najbardziej niezadowoleni są w Wiśle Puławy. Pawlak: piłka jest po to, by w nią grać

Podlasie i Orlęta w III lidze

Minione dni to nerwowe oczekiwanie na decyzje związane z rozgrywkami III ligi. W sobotę odbyło się posiedzenie zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie zdecydowano o najbliższej przyszłości.

W tygodniu spotkał się zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej. Ustalił, iż decyzje dotyczące wznowienia lub zakończenia rozgrywek III ligi piłki nożnej w sezonie 2019/2020 oraz zasad spadków i awansów podejmą Wojewódzkie Związki Piłki Nożnej. Za aktualne jeszcze rozgrywki odpowiadał związek z Lubelszczyzny. Wszyscy czekali na weekend.

Jeszcze kilka dni temu wydawało się, że III liga wznowi rozgrywki. Większość drużyn ze stawki opowiedziała się za chęcią powrotu na boiska. Prezesi związków wypracowali wspólne zdanie. Mieli podjąć jednolitą decyzję odnośnie zmagań. Jak podkreślał szef LZPN-u Zbigniew Bartnik, nie będzie takiej sytuacji, że w jednej grupie będą mecze, a w kolejnej już nie.

Sytuacja zmieniła się chwilę później. Nieoficjalne informacje, jeszcze przed zebraniem zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, które odbyło się 12 maja były takie, że jeśli piłkarze i drużyny nie wrócą do sezonu, ligi zakończą się z zasadami awansu najlepszej ekipy do II ligi i brakiem spadków. Byłoby to znakomite rozwiązanie dla Podlasia Biała Podlaska, Jutrzenki Giebułtów oraz Chełmianki Chełm, które znajdowały się w strefie spadkowej. Również działacze, piłkarze i kibice Orląt Radzyń Podlaski mogliby odetchnąć z ulgą. Wprawdzie biało-zieloni zajmowali miejsce nad „kreską", ale przez kilkanaście następnych tygodni musieliby spoglądać na zmagania w II lidze, gdzie spadkiem zagrożone będą dwie drużyny od „nas", czyli: Stal Stalowa Wola i Garbarnia Kraków.

Ów 12 maja odbyło się zebranie PZPN-u. Zbigniew Boniek i spółka nie zdecydowali o „klepnięciu" zasad wypracowanych przez prezesów związków wojewódzkich. Co więcej, Polski Związek Piłki Nożnej, który po tym sezonie miał wziąć pod swoje skrzydła III ligę, opóźnił decyzję o rok. Co to oznacza? W następnych rozgrywkach organem prowadzącym zmagania trzecioligowców będzie Świętokrzyski Związek Piłki Nożnej.

16 maja doszło do spotkania zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Podjęto decyzję odnośnie rozgrywek. Oficjalnie uznano, iż żadna drużyna nie spadnie. Na dzisiaj stawka III ligi w sezonie 2020/2021 będzie wynosiła 21 drużyn. Oprócz ekip, które uczestniczyły w dotychczasowych rozgrywkach, nie licząc jednej ekipy z awansem do wyższej klasy rozgrywkowej, pojawią się czterej mistrzowie IV lig: Lewart Lubartów, KS Wiązownica, ŁKS Łagów oraz lepszy z pary: Cracovia II Kraków lub Unia Tarnów. Najprawdopodobniej dojdzie do spotkań barażowych pomiędzy mistrzami obu IV lig w województwie małopolskim.

III LIGA W SEZONIE 2020/2021

Hutnik Kraków, Wólczanka Wólka Pełkińska, Korona II Kielce, Siarka Tarnobrzeg, Wisła Puławy, Stal Kraśnik, Avia Świdnik, Podhale Nowy Targ, Wisłoka Dębica, Wisła Sandomierz, Sokół Sieniawa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Hetman Zamość, Orlęta Radzyń Podlaski, Jutrzenka Giebułtów, Chełmianka Chełm, Podlasie Biała Podlaska oraz beniaminkowie: Lewart Lubartów, KS Wiązownica, ŁKS Łagów, Cracovia II Kraków lub Unia Tarnów (w IV lidze małopolskiej mistrzowie musieliby rozegrać spotkanie barażowe).

Kiedy nowy sezon?

Pytanie pojawia się bardzo często. Wydaje się, że najbardziej realnym terminem wznowienia rozgrywek w sezonie 2020/2021 w III lidze będzie koniec sierpnia lub początek września. Dlaczego? W pierwszej kolejności należy poczekać na rozstrzygnięcia w II lidze. Jeśli do naszej stawki spadnie Stal Stalowa Wola, Garbarnia Kraków lub jedna z tych drużyn, będzie trzeba dać czas na odpoczynek po rozgrywkach i okres przygotowawczy. II liga zakończy swój sezon dopiero 25/26 lipca. Szybka matematyka mówi, że należy wyznaczyć tydzień wakacji dla zawodników i przynajmniej trzy tygodnie przygotowań, czas na transfery i oswojenie się z nową rzeczywistością.

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Chora decyzja. Jesteśmy bezsilni

Jak minął miniony tydzień?

- Trenowaliśmy, przygotowywaliśmy się do wznowienia rozgrywek. Z tego co wiem, zdecydowana większość wróciła do zajęć. Od poniedziałku zostaną zdjęte kolejne obostrzenia i mam nadzieję, że spotkamy się w normalnych warunkach, by szlifować formę. Jesteśmy zawodowym klubem, mamy kontrakty, więc musimy robić to, co do nas należy.

Wiemy, że sezon nie zostanie dokończony...

- Według Mariusza Pawlaka to chora decyzja. Niektórzy ludzie muszą się zacząć leczyć. We wrześniu czy październiku może pojawić się nawrót koronawirusa. I co wtedy? Już nigdy nie będziemy grali w piłkę? Uważam, że związki są nieprzygotowane na różne ewentualności. Ewentualnie pojawia się element lenistwa. W przyszłym sezonie stawki w niższych klasach rozgrywkowych będą miały po 20 zespołów, bo podejmowane są decyzje o braku spadków. Za chwilę będzie po 30 drużyn w jednej lidze. I co wtedy? Będziemy grać co dwa dni?

Inni normalnie pracują...

- Dokładnie. Dzieci zaraz pójdą do szkół, inni codziennie idą do swoich obowiązków zawodowych. Tylko my musimy czekać. Mówię słowami prezesa Zbigniewa Bońka, który nazwał swoimi słowami niektórych ludzi. Z tego co wiem, 12 drużyn chce grać. Mamy dużo ponad połowę. Musimy sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy chcemy grać w piłkę. Podkreślam, na ten moment prezesi piłki nożnej nie chcą grać w piłkę nożną. Pytam, po oni są nam potrzebni?

Ale na Śląsku sytuacja z koronawirusem jest dramatyczna...

- Jest, ale jak pokazuje rzeczywistość, można się skutecznie izolować. Piłkarze mają tego świadomość. Mecze rozgrywane będą bez udziału publiczności. Autokar przyjedzie na stadion, zagramy mecz i odjedzie z powrotem. Już było „zostań w domu". Prezesi teraz powinni powiedzieć, nie siedźcie w domu.

Jakie reakcje da się zauważyć w obozie Wisły?

- Zdenerwowanie i zniecierpliwienie. Ile można żyć bez normalnej piłki nożnej. Jesteśmy bezsilni. Z tego co wiem, nikt nie pytał nas czy my chcemy grać czy nie.

Co dalej?

- Realizowaliśmy plan A. Przygotowaliśmy inny scenariusz i będzie trzeba go wcielić w życie. W tym tygodniu będziemy dużo mądrzejsi. Czekają nas rozmowy i zobaczymy, co będzie dalej.

mp

Motor w II lidze

Po sześciu latach przerwy lublinianie wrócą na drugoligowe sezonu.

Była to najważniejsza wiadomość, na jaką czekali kibice w sobotę. Podczas zebrania zarządu Lubelskiego Związku Piłki Nożnej podjęto decyzję o zakończeniu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo III ligi grupy IV w sezonie 2019.

Motor został sklasyfikowany na pierwszym miejscu. Wprawdzie przegrał w bezpośrednim meczu 0:1 z Hutnikiem Kraków, jednak miał lepszy bilans bramkowy, patrząc na całe rozgrywki, które toczyły się do momentu ich przerwania. Zgodnie z naszymi przewidywaniami, żadna drużyna nie została objęta spadkiem do IV ligi.

Zarząd zweryfikował tabelę rozgrywek IV ligi i oficjalnie poinformował, iż awans do III ligi awansował Lewart Lubartów. Pozostałe ekipy zachowały czwartoligowy byt.

IV LIGA
W sezonie 2020/2021 zagrają
Włodawianka Włodawa, Tomasovia Tomaszów Lubelski, Huragan Międzyrzec Podlaski, Granit Bychawa, Powiślak Końskowola, Lublinianka Lublin, Łada Biłgoraj, Kryształ Werbkowice, Orlęta Łuków, Sparta Rejowiec Fabryczny, Victoria Żmudź, Unia Hrubieszów, Kłos Gmina Chełm, Huczwa Tyszowce, Górnik II Łęczna. Nowymi ekipami w IV lidze zostały ekipy: Lutni Piszczac, Unii Białopole, Świdniczanki Świdnik Mały i Gryfu Gmina Zamość.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor Lublin	19	36	36:16
2.	Hutnik Kraków	19	36	34:27
3.	Wólczanka Wólka Pełkińska	19	35	27:16
4.	Korona II Kielce	19	34	38:26
5.	Siarka Tarnobrzeg	19	30	30:23
6.	Wisła Puławy	19	29	21:19
7.	Stal Kraśnik	19	28	29:20
8.	Podhale Nowy Targ	19	28	30:24
9.	Avia Świdnik	19	28	26:27
10.	Wisłoka Dębica	19	27	22:14
11.	Wisła Sandomierz	19	25	24:19
12.	Sokół Sieniawa	19	25	17:18
13.	KSZO Ostrowiec Św.	19	24	21:21
14.	Hetman Zamość	19	22	22:25
15.	Orlęta Radzyń Podl.	19	16	15:25
16.	Jutrzenka Giebułtów	19	16	14:30
17.	Chełmianka Chełm	19	11	12:35
18.	Podlasie Biała Podlaska	19	8	20:53

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lewart Lubartów	16	38	39:11
2.	Włodawianka Wł.	16	36	36:19
3.	Huragan Międz. Podl.	16	33	46:15
4.	Tomasovia Tom. Lub.	16	33	32:16
5.	Granit Bychawa	16	27	27:15
6.	Powiślak Końskowola	15	27	24:17
7.	Lublinianka Lublin	16	23	22:28
8.	Łada Biłgoraj	16	21	22:20
9.	Kryształ Werbkowice	16	19	22:25
10.	Sparta Rejowiec Fabr.	16	18	15:22
11.	Victoria Żmudź	16	18	20:30
12.	Orlęta Łuków	16	18	19:39
13.	Unia Hrubieszów	16	16	23:34
14.	Kłos Gmina Chełm	16	11	20:28
15.	Górnik II Łęczna	16	10	19:34
16.	Huczwa Tyszowce	16	10	28:61

mp

eprasa.pl 782b3d928d

ROZMOWA Z Michałem Budzyńskim, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Dziwny ten awans

W Spodziewałeś się, że piłkarska wiosna nie zostanie wznowiona?

- Sądziłem, że w Klasie Okręgowej i niższych szczeblach zmagania zostaną zakończone. Z kolei w sprawie trzeciej i czwartej ligi miałem nadzieję na wznowienie zmagań. Tutaj pojawiają się pieniądze za granie, sponsorzy oraz oczekiwania. Prywatnie to wolałbym grać w piłkę, a nie siedzieć w domu. Weekend bez wyjazdu na mecz jest dosyć dziwny.

Jak sobie radzisz w dobie koronawirusa?

- Mam firmę i normalnie pracuję. Nie narzekam na brak zajęć. Z kolei po południu mam więcej czasu. Korzyść jest taka, że z pracy wracam do domu, a nie na trening. Mam więcej czasu dla rodziny.

W Aleksander ma powody do radości...

- Dokładnie. Codziennie mam okazję widzieć, jak mały człowieczek rozwija się i rośnie. Nie ukrywam, że tęsknię za graniem w piłkę. Przecież

Michał Budzyński w wydatny sposób pomógł Lewartowi wywalczyć pierwsze miejsce i awans do III ligi

człowiek to kocha. Futbol to jak zabawki dla dziecka. Jeśli się zabierze, pojawia się tęsknota i złość.

W Do tej pory chyba żaden piłkarz nie cieszył się z awansu do wyższej klasy okręgowej już na początku maja...

- Nie mieliśmy koronawirusa, więc chyba żadna drużyna już na początku rundy wiosennej nie miała powodów do radości. Tak się stało. Jako Lewart zajęliśmy pierwsze miejsce i w przyszłym sezonie w Lubartowie zagości trzecia liga.

W Od początku byliście faworytem stawki...

- Dokładnie. Wiem, że teraz pojawi się wiele słów, iż wywalczyliśmy awans przy tzw. zielonym stoliku. Wiadomo, wolelibyśmy przypieczętować awans na boisku. Takie były plany. Przecież nie po to w przerwie zimowej do drużyny dołączyli tacy zawodnicy jak: Konrad Szczotka, Krystian Żelisko, Arkadiusz Maksymiuk czy Jakub Buczek.

W Kiedy dowiedzieliście się o awansie?

- W drodze na trening. Trenowaliśmy w grupach i ci, którzy ćwiczyli przed nami jeszcze o tym nie wiedzieli. Dziwne to uczucie. Niby masz awans, ale nie ma takiej pełnej radości, takiej prawdziwej.

W Nie ważne jak się zaczyna. Ważne jak się kończy...

- W pierwszej rundzie udowodniliśmy, że jesteśmy silni i chcemy awansu. Zimą bardzo mocno popracowaliśmy i po wzmocnieniach byliśmy pewni swego. Niestety, nie dane nam było zaprezentować umiejętności.

W Był szampan?

- A skąd. Nawet nie napiłem się piwa. Było to dziwne uczucie, kiedy dowiedziałem się o wywalczonej promocji.

W Jakiś czas temu ktoś powiedział, że po sezonie skończysz z piłką nożną. To prawda?

- Mogłem grać w trzeciej lidze w tamtym sezonie, podobnie jak zimą. Miałem propozycję. Odrzuciłem. Chciałem w ten sposób podziękować klubowi, prezesowi za to, że dał mi szansę po nieudanej przygodzie z Motorem Lublin. Chciałem zostać i wywalczyć awans do trzeciej ligi. A co będzie dalej? Nie wiem. Zdrowie jest, więc chyba nic nie przeszkodzie, by grać dalej.

W W Lewarcie?

- Zobaczymy. Wyższa klasa rozgrywkowa oznacza większe nakłady finansowe. Teraz ważne będą ruchy włodarzy klubu i miasta.

mp

Koniec w niższych ligach

W miniony weekend oficjalnie zakończone zostały rozgrywki III ligi. Kilka dni wcześniej identyczny los spotkał zespoły z niższych klas rozgrywkowych.

W każdej z wymienionych stawek mistrz uzyskał awans do wyższej ligi. Nikt nie doznał goryczy degradacji. Jak już informowaliśmy, Lewart Lubartów został mistrzem IV ligi i w nowym sezonie zagra w gronie najlepszych zespołów z czterech województw.

W Klasie Okręgowej mistrzostwo zdobyła Świdniczanka Świdnik Mały i w rozgrywkach 2020/2021 będzie mierzyć się wśród czwartoligowców. Polesie Kock zakończyło rozgrywki na szóstym miejscu. Czternastą pozycję wywalczył GKS Niemce. Dla podopiecznych Tomasza Brzozowskiego zakończenie rozgrywek to dobra wiadomość, gdyż wiosną musieliby się mocno napracować, by zostać w gronie ekip z „Okręgówki".

W obu grupach Klasy A z udziałem naszych zespołów nic się nie zmieniło. Mistrzostwo wywalczyły ekipy: Motoru II Lublin oraz Tur Milejów. Zwłaszcza pierwsza z drużyn górowała nad pozostałymi. Młodzi piłkarze Motoru dokonali niecodziennego wyczynu, gdyż nie stracili ani jednego punktu, notując 14 zwycięstw. W stawce pozostaną: LKS Skrobów, Błękitni Dys, GLKS Michów i Kadet Lisów. Dwie ostatnie reprezentacje miały dosyć mało „oczek", by w normalnych warunkach czuć się pewniakami do utrzymania. W drugiej grupie Tajfun Ostrów Lubelski zakończył rywalizację na szóstej pozycji.

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	16	45	78:18
2.	Opolanin Opole Lub.	16	43	82:24
3.	POM Iskra Piotrowice	16	30	41:17
4.	Stal Poniatowa	16	30	34:25
5.	Tęcza Bełżyce	16	27	32:32
6.	Polesie Kock	16	25	28:28
7.	Wisła II Puławy	17	24	41:37
8.	Garbarnia Kurów	16	23	28:25
9.	Sokół Konopnica	16	21	23:28
10.	Avia II Świdnik	17	19	31:49
11.	Orion Niedrzwica	16	19	1734
12.	Janowianka Janów L.	16	18	35:35
13.	Ruch Ryki	16	16	28:51
14.	GKS Niemce	16	15	19:30
15.	LKS Stróża	16	4	17:47
16.	Mazowsze Stężyca	16	4	13:67

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Motor II Lublin	14	42	118:5
2	Hetman Gołąb	14	30	40:20
3	KS Drzewce	14	28	54:32
4	Wodniak Piotrawin	14	27	25:26
5	Amator Rososz-Leop.	14	24	40:28
6	Żyrzyniak Żyrzyn	14	24	29:25
7	Gabaryty Dęblin	14	24	27:30
8	LKS Skrobów	14	17	31:35
9	Wilki Wilków	14	17	31:40
10	Błękitni Dys	14	16	30:44
11	GLKS Michów	14	13	16:46
12	Kadet Lisów	14	12	22:48
13	KS Góra Puławska	14	12	17:40
14	Draco Kowala	14	10	21:53
15	Wawel Wąwolnica	14	4	11:40

L.p.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Tur Milejów	13	31	45:18
2	Piaskovia Piaski	13	31	39:11
3	Trawena Trawniki	13	26	42:23
4	Rohland Tuszów	13	25	41:29
5	Perła Mełgiew	13	22	30:27
6	Tajfun Ostrów Lub.	13	19	34:24
7	Ludwiniak Ludwin	13	18	31:30
8	Piotrcovia Piotrków	13	16	25:34
9	LKS Biskupice	13	15	21:37
10	GLKS Głusk	13	14	26:32
11	Błękit Cyców	13	13	19:25
12	Victoria Rybczewice	13	11	20:30
13	Oleśnia Oleśniki	13	10	26:38
14	Krzczonovia	13	8	19:60

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	BKS Bogucin	9	23	30:8
2.	LKS Kamionka	9	20	35:10
3.	KS Serniki	9	20	29:10
4.	GKS Abramów	9	18	18:13
5.	KS Nasutów	9	17	29:18
6.	GKS Niedźwiada	9	9	18:23
7.	Czarni Pliszczyn	9	7	10:37
8.	Orlęta Nowodwór	9	6	20:24
9.	Piekiełko Przykwa	9	6	14:22
10.	Gigant Przytoczno	9	3	4:42

Polesie chce trenować

Zespół z Kocka zakończył sezon Klasy Okręgowej na szóstym miejscu. Szkoleniowiec zapowiada, że zrobi wszystko, by zespół regularnie spotykał się na zajęciach jeszcze w maju.

- Teraz zastanawiam się, czy nie ruszyć z regularnymi treningami przez miesiąc, by później dać chwilę odpoczynku - mówi Grzegorz Białek, opiekun Polesia

Grzegorz Białek do końca miał nadzieję, że sezon zostanie wznowiony. - W wielu klubach na treningach jest po kilku zawodników. Reszta pracuje lub się uczy. Tak było jeszcze przed pandemią koronawirusa. Na trybunach również nie ma ścisku. W naszej klasie rozgrywkowej przygotowania to typowa amatorszczyzna. Wszystko w kraju wraca do normy i można było jeszcze poczekać kilkanaście dni. Myślę, że w czerwcu można było zagrać przynajmniej kilka kolejek - mówi.

Opiekun Polesia przyznaje, że niektóre ekipy będą miały problemy. - Mamy maj, a liga ruszy zapewne w sierpniu. Nie wiadomo co robić. Niby jest jeszcze sporo czasu do wznowienia rozgrywek, ale z drugiej strony chłopcy chcą się ruszać, trenować. Nie można pozwolić na to, by przez kilka miesięcy nic nie robili - dodaje.

Do tej pory piłkarze trenowali indywidualnie. - Teraz zastanawiam się, czy nie ruszyć z regularnymi treningami przez miesiąc, by później dać chwilę odpoczynku. Od poniedziałku można ćwiczyć w całej grupie. Ostatnie kilkanaście dni to możliwość trenowania w zaledwie sześcioosobowych grupach. To mijało się z celem - mówi.

W nowym sezonie Klasy Okręgowej wystąpi aż 18 drużyn. - Grania będzie sporo i zawodnicy muszą być dobrze przygotowani pod względem fizycznym. Zadbamy o to, ale najbliższa przyszłość to przede wszystkim moment, by wreszcie się spotkać w większym gronie i cieszyć się piłką. Myślę, że pod koniec czerwca lub na początku lipca będziemy ściśle przygotowywać się do rozgrywek w sezonie 2020/2021 - twierdzi.

Przed startem rundy wiosennej z Polesia nikt nie odszedł. - Udało się nam zrobić transfery. Ponadto dwa przyjścia była w trakcie. Przed samą ligą nie doszło do finalizacji, gdyż wybuchła epidemia koronawirusa. Wszystko zostało w zawieszeniu. W drugiej części sezonu chciałem dać szansę występów miejscowej młodzieży. Awans nam nie groził, podobnie jak spadek. Do Świdniczanki Świdnik Mały czy Opolanina Opole Lubelskie mieliśmy zbyt dużą stratę. Teoretycznie mogliśmy jeszcze ich przegonić, jednak rzeczywistość dawała nam szanse bliskie zeru - mówi.

Nowym graczem Polesia został Marcin Borówka. 24-latek przeniósł się z Tajfuna Ostrów Lubelski. W przeszłości reprezentował barwy młodzieżowych drużyn Lewartu Lubartów oraz Wisły Puławy. Podobny krok uczynił Rafał Marzęda, który w CV ma grę w Lubliniance Lublin. 22-latek niegdyś pracował z Białkiem w lubartowskim Lewarcie. Swój akces do gry zgłosił Marek Gruba, który pamięta jeszcze czasy występów Polesia w IV lidze. Szkoleniowiec będzie miał do dyspozycji braci Guzów: Sebastiana i Jakuba.

Odwołanie rozgrywek to kiepska wiadomość dla Bartłomieja Mitury. 18-latek miał zająć miejsce między słupkami. - Do Podlasia Biała Podlaska odszedł Oskar Kasperek i chciałem dać mu szansę w wyjściowym składzie. Koronawirus pokrzyżował plany - kończy.

mp

Powoli rośnie liczba dzieci w przedszkolach

GMINA LUBARTÓW:

Nieczynny jest basen, nieczynne są szkoły. Udało się 4 maja uruchomić biblioteki. Od 11 maja jest zgoda wójta gminy na funkcjonowanie przedszkoli.

- Placówki przedszkolne są przygotowane, o tym, czy zapełnią się dziećmi decydują rodzice - informował nas w poniedziałek wójt gminy Lubartów Krzysztof Kopyść.

11 maja w gminie Lubartów zaczęły funkcjonować dwa przedszkola - Samorządowe Przedszkole w Skrobowie i Oddział Przedszkolny SP w Szczekarowie. Pierwszego dnia na prawie 100 dzieci, które są zapisane do przedszkola w Skrobowie zjawiło się siedmioro maluchów. W placówce w Szczekarkowie - 4 dzieci.

- W pozostałych oddziałach przedszkolnych nie zjawił się ani jeden wychowanek. Decyzja oczywiście zależy od dyrektorów, takiego udzieliłem im upoważnienia, jeżeli będą chętni, żeby można było przedszkola i oddziały przedszkolne uruchamiać - informował na ostatnich obradach 12 maja wójt gminy Krzysztof Kopyść.

W poniedziałek, 18 maja, frekwencja w przedszkolu w Szczekarowie wynosiła już 7 dzieci.

- Od 11 maja zapisało się pięcioro dzieci, pierwszego dnia było czworo, a w dni pozostałe dni pięcioro. Dzisiaj już mamy siedmioro dzieci w wieku od 3 do 7 lat - podała Anna Zmysłowska, dyrektor SP w Szczekarkowie. - Rodzice się zastanawiają, widzę, że mają ochotę, ale jeszcze nie są do końca zdecydowani. Myślę, że jeszcze tydzień i już będzie więcej dzieci. Mamy małą salę, do 10 dzieci możemy przyjąć, jeżeli będzie więcej chętnych to trzeba będzie drugą salę otworzyć i drugiego nauczyciela zaangażować.

Poza opieką i zajęciami rozwijającymi dzieci mogą korzystać z placu zabaw. Tendencja wzrostowa panuje też w przedszkolu w Skrobowie, gdzie w tym tygodniu pobyt w przedszkolu deklarowało już 11 rodziców zapisanych do przedszkola dzieci.

- Procedury są uruchomione w każdym oddziale przedszkolnym, czy przedszkolu, zostaje kwestia deklaracji rodziców. Wiadomo, że nie chcielibyśmy sytuacji, żeby prowadzić zajęcia dla jednego dziecka, zwłaszcza takiego 3-letniego - dodaje włodarz.

MS

eprasa.pl 782b3d928d

Samociuk: Jestem gotowy na wojnę na gołe pięści

23 maja odbędzie się druga gala Wotore, w której wystąpi Marek Samociuk. W pierwszej zwyciężył i wygrał 50 tys. zł. Jak wyglądają przygotowania do superwalki z Denisem Załęckim?

Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska został zwycięzcą premierowej gali Wotore. Wziął udział w turnieju z udziałem ośmiu zawodników. Triumfował i w nagrodę otrzymał 50 000 złotych. W najbliższą sobotę 23-latek po raz drugi weźmie udział w Wotore. Tym razem będzie mierzył się w superwalce, czyli dodatkowym boju, który nie będzie zaliczał się do turnieju. Jego przeciwnikiem będzie Denis Załęcki. Rywal z Torunia w pierwszej z gal miał być jednym z uczestników, lecz kilka dni wcześniej został aresztowany i jego miejsce zajął Samociuk. Teraz dojdzie do starcia właśnie pomiędzy nimi.

- Walka będzie zakończona mocnym nokautem. Nie boję się walczyć z nikim - powiedział nam Denis Załęcki. Z kolei na swoim profilu społecznościowym napisał: przeszłości nie przywrócisz. Nie oglądam się za siebie. Idę ciągle do przodu! Idę po swoje! Zawsze z podniesioną gardą walczę do samego końca, walczę, by zwyciężać! Przegrywa tylko ten, który nie podejmuje wyzwania! Mam serce stworzone do walki, a duszę wojownika!

Samociuk zastąpił w pierwszej gali Załęckiego. - Denis nie mógł wziąć udziału w turnieju z powodu aresztowania na kilka dni przed pierwszą edycją Wotore - przypomina Maciej „Sowa"Browarski. Jeden z organizatorów podkreśla, że wówczas obiecali zawodnikowi z Torunia, że po wyjściu na wolność otrzyma kolejną szansę. - Dotrzymaliśmy słowa.

Rywalem będzie zwycięzca pierwszej edycji. Jeden ma sporo do udowodnienia, a drugi będzie chciał utrzymać wypracowanej reputacji. Spodziewam się zaciętej, ostrej potyczki w ich wykonaniu - dodaje.

ROZMOWA Markiem Samociukiem, zawodnikiem Dziki Wschód Biała Podlaska

MMA to szachy poparte umiejętnościami

Zawodnik Dzikiego Wschodu Biała Podlaska za wygraną w pierwszej edycji zgarnął 50 000 zł

Marek Samociuk (z lewej) będzie chciał udowodnić swoją wyższość nad rywalem z Torunia

Minęło kilka miesięcy od wygranej w pierwszej gali Wotore. Wspominasz tamte walki?

- Wygrać tak duży turniej. Nikt mi tego nie zabierze, że jestem pierwszym triumfatorem w historii Wotore. Stałem się posiadaczem 50 000 zł i jak już mówiłem, nie muszę martwić się o bieżące rachunki, jak również mogę inwestować we własny rozwój. Wchodzę sobie w internet i mogę oglądać swoje walki. Szczególnie ta finałowa było dosyć widowiskowa. Jestem dosyć młody (śmiech - przyp. red.) i szukam kolejnych wyzwań. Cały czas się uczę i poprawiam swoje umiejętności.

W sobotę druga gala. Jedną z atrakcji będzie twoja walka z Załęskim...

- Szczerze powiem, że niewiele wiem o swoim przeciwniku. Nie oglądałem jego wcześniejszych walk. Nie szukałem informacji w internecie. Z tego, co wiem, nie jest zawodnikiem MMA. Dostałem telefon od trenera Łukasza Grochowskiego z informacją, iż na horyzoncie pojawiła się możliwość zawalczenia. Bez chwili wahania zgodziłem się przyjąć wyzwanie.

Będziesz się bił w superwalce. Co to oznacza?

- Zapewne wyjdziemy na arenę pomiędzy walkami turniejowymi. Będziemy bić się na gołe pięści. Nie będzie limitu czasowego. Wygra ten, który się nie podda lub znokautuje przeciwnika.

Rywal wydaje się mocnym wojownikiem...

- Wydaje się. Wszystko okaże się w sobotę. Zapraszam wszystkich przed ekrany komputerów. Zapowiada się ciekawe starcie. Wygra ten, który będzie miał więcej szczęścia, pokaże większe umiejętności.

Masz plan na walkę?

- Jak zawsze. Myślę, że będzie zrealizowany w stu procentach. MMA to tak naprawdę szachy poparte umiejętnościami. Zawsze trzeba mieć plan na przeciwnika. Bez tego ani rusz.

MA to tak naprawdę szachy poparte umiejętnościami. Zawsze trzeba mieć plan na przeciwnika. Bez tego ani rusz

Nie patrzę na to, kto będzie faworytem, a kto nie. Cel jest jasny - muszę wygrać

Zdajesz sobie sprawę, że wobec ciebie będą duże oczekiwania...

- Nie patrzę na to, kto będzie faworytem, a kto nie. Cel jest jasny - muszę wygrać. Spekulacje zostawiam osobom, które to lubią robić oraz bukmacherom. Będę starał się zawalczyć, jak najlepiej potrafię.

Twój rywal będzie mocno zdeterminowany...

- Zgadza się. Gdyby nie przykra sytuacja, zapewne nie dostałbym szansy na walkę w pierwszej edycji. Jego nieszczęście stało się moim szczęściem. Zastąpiłem go, wygrałem i zgarnąłem główną nagrodę.

Miałem nadzieję, że wystartujesz w drugiej edycji jako ten, który będzie bronił tytułu...

- Spokojnie. Zapewne organizatorzy nie chcieli, bym po raz drugi wygrał 50 000 zł (śmiech - przyp. red.). Oczywiście żartuję. Jest wielu zawodników, którzy chcą wziąć udział. Mam miejsce w superwalce i taka jest rzeczywistość.

Od kiedy trwają przygotowania do walki?

- Ćwiczę od tygodnia. Myślę, że będę w dobrej dyspozycji w najbliższą sobotę.

A jeśli się nie uda i to torunianin będzie górą?

- Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż tak nie myślę. Nastawiam się na zwycięstwo. Porozmawiamy w przyszłym tygodniu.

Oglądaj w sieci

Galę Wotore będzie można obejrzeć poprzez transmisję ppv. 23 maja wystarczy wejść na stronę tv.wotore.com i wykupić dostęp do oglądania. Koszt to 19,99 zł.

WOTORE - ZASADY

- turniej ośmioosobowy
- przegrany odpada
- wygrany awansuje do kolejnego etapu
- wyrzucenia z areny nie decydują o przegranej/wygranej
- uderza się gołymi pięściami
- można uderzać głową
- można uderzać łokciami i kolanami
- dozwolone są rzuty, obalenia, dźwignie
- arena 9x9 m
- brak podziału na kat. wagowe
- rundy nielimitowane czasowo
- zwycięzca zgarnia 50 000 zł
- pozostali - 0 zł

mp

Całka mistrzem. Korolczuk trzeci

Piłkarze III ligi od kilku tygodni tylko trenują. W minionym tygodniu mieli okazję zagrać. Chodzi o dziewięciu zawodników, którzy wzięli udział w pierwszym turnieju o Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego w grze FIFA 20 „Lubelskie 2020".

Triumfował Sebastian Całka. Zawodnik Podlasia Biała Podlaska okazał się najlepszy. W finale ograł 2:1 Jakuba Zielińskiego ze Stali Kraśnik. W najważniejszym meczu turnieju w regulaminowym czasie był remis. Dopiero dogrywka wyłoniła triumfatora. Na najniższym stopniu podium stanął Arkadiusz Korolczuk. Występujący na murawie w barwach Orląt Radzyń Podlaski w decydującym spotkaniu ograł 3:2 Rafała Dobrzyńskiego z Chełmianki Chełm.

Pamiątkowe zdjęcie najlepszych. Drugi z prawej zwycięzca - Sebastian Całka (Podlasie). Drugi z lewej Arkadiusz Korolczuk (Orlęta), który zajął trzecie miejsce (fot. AZS UMCS Lublin)

Gracze przez trzy dni rywalizowali w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Ich mecze na żywo komentowali: były reprezentant Polski Arkadiusz Onyszko oraz dziennikarz sportowy TVP Tomasz Jasina.

STAWKA ZAWODNIKÓW

Całka Sebastian – Podlasie Biała Podlaska
Dobrzyński Rafał – Chełmianka Chełm
Korczakowski Igor – Górnik Łęczna
Korolczuk Arkadiusz – Orlęta Radzyń Podlaski
Mykytyn Roman – Avia Świdnik
Olszewski Adrian – Motor Lublin
Puton Włodzimierz – Wisła Puławy
Skoczylas Dawid – Hetman Zamość
Zieliński Jakub – Stal Kraśnik

ROZMOWA Z Sebastianem Całką, zwycięzcą turnieju

Chciałem wygrać

Spodziewałeś się wygranej?

- Oczywiście, że nie. Dla mnie najważniejsza była zabawa. Był to pierwszy taki turniej, więc nie wiedziałem, czego się spodziewać. Ostatecznie, przy wielkim szczęściu, udało się zdobyć mistrzostwo.

Jak to się stało, że znalazłeś się w gronie uczestników?

- Zadzwonił do mnie prezes Podlasia Karol Filipek. Zapytał, czy wystąpię. Wiedział, że dużo gram w FIFĘ. Czułem się mocny w grę, więc zgodziłem się od razu. Powiem szczerze, że miało mnie nie być w tym turnieju. W ostatniej chwili zastąpiłem kolegę z drużyny - Olafa Martynka.

W spotkaniach grupowych odniosłeś dwa zwycięstwa, remis i porażkę...

- Gdy udało mi się wyjść z grupy, bardzo chciałem wygrać ten turniej.

Grałeś zespołem reprezentacji Niemiec...

- Ale to w półfinałach, gdyż odbyło się losowanie. Trafiłem na naszych zachodnich sąsiadów. Pozostali koledzy wczuli się w graczy kadr: Hiszpanii, Włoch i Polski. W grupie wszyscy uczestnicy grali reprezentacją Francji.

Jaką otrzymałeś nagrodę?

- Puchar, pendrive, gadżety promujące sponsorów oraz Lublin, voucher na badania i podobno mam jeszcze otrzymać koszulkę reprezentanta kraju - Damiana Szymańskiego.

Jak sobie radzisz w czasach koronawirusa?

- Wiadomo, że sytuacja jest poważna. Staram się rzadziej wychodzić z domu, oczywiście nie zapominając o maseczce i rękawiczkach.

Na co dzień normalnie trenujecie w Podlasiu?

- Dokładnie. Gdy rozpoczęliśmy treningi w grupach, przyjechałem do Białej Podlaskiej. Uczelnia odbywa się systemem on-line, ale chciałem normalnie ćwiczyć z zespołem. Wsiadłem w auto w Bartoszycach, niewielkim mieście w województwie warmińsko-mazurskim i przejechałem 350 kilometrów, by być z drużyną.

WYNIKI SPOTKAŃ GRUPOWYCH

Podlasie - Orlęta 1:1, Górnik - Wisła 2:4, Hetman - Orlęta 0:3, Podlasie - Górnik 3:1, Wisła - Hetman 6:0, Orlęta - Górnik 2:1, Hetman - Podlasie 2:0, Orlęta - Wisła 3:2, Hetman - Górnik 3:1, Wisła - Podlasie 2:4.

mp

eprasa.pl 782b3d928d

Fryzjer zapyta o zdrowie i o zagraniczne, zmierzy tempe

Zakład fryzjerski „La Rose" Anny Turowskiej ruszył w poniedziałek rano. Maseczki ma zarówno fryzjerka jak i klientka

Obsłużenie klienta potrwa dłużej, wiec może być trudniej zapisać się do fryzjera czy kosmetyczki. A i ceny pójdą w górę, bo wywiązanie się z obostrzeń kosztuje.

Od momentu, kiedy rząd ogłosił zgodę na otwarcie salonów fryzjerskich i kosmetycznych, wypełniają się listy zapisanych klientów i zawieszeni przez ostatnie dwa miesiące spece od włosów, rzęs i paznokci wracają do pracy.

- Nasza praca będzie teraz inaczej wyglądała, dojdzie nam szczegółowa i obszerna dezynfekcja miejsca i przedmiotów, z którymi będzie miał kontakt klient. Na pewno każdy fryzjer będzie obawiał się zakażenia koronawirusem i będzie ostrożny - mówi Katarzyna Ligęza, właścicielka zakładu fryzjerskiego „Next" w Lubartowie.

Ocenia, że nowe zasady przyjmowania klientów spowodują, że trudniej niż dotychczas będzie umówić się na wizytę, bo salony przyjmą mniej klientów.

- Klienci będą umawiani przez telefon albo internet na godziny, żeby nie było nikogo w poczekalni, jedynie obsługiwane osoby. Z pewnością czeka nas więcej pracy, biorąc pod uwagę szczegółową dezynfekcję, jaką będziemy musieli przeprowadzać. Z czym to się wiąże? Prawdopodobnie na początku będziemy przyjmowali mniej chętnych do strzyżenia, ponieważ obsługa każdego klienta będzie wydłużona - uważa damsko -męska fryzjerka.

Po każdym kliencie obowiązkowa dezynfekcja

Zdezynfekowane będą wszystkie narzędzia i urządzenia, z którymi klient miał kontakt, a także inne powierzchnie, których mógł dotykać takie jak klamki, poręcze, włączniki, uchwyty, oparcia krzeseł itp.

Katarzyna Gwiazda prowadzi w Lubartowie salon stylizacji rzęs, który od połowy marca był zamknięty. W jej salonie można przedłużyć i zagęścić naturalne rzęsy, dzięki czemu możemy zapomnieć o ich codziennym tuszowaniu.

„Witam, śpieszę z informacją, że na 90 procent salon będzie czynny od 18 maja" - informowała swoje klientki, gdy tylko rząd zdecydował się na stopniowe odmrażanie krajowej gospodarki.

- Jeszcze tylko muszę się zaopatrzyć się w przyłbice i mogę przyjmować klientki - mówiła stylistka. - Do części zasad wprowadzonych przez ministerstwo nie będę musiała się specjalnie przyzwyczajać, ponieważ i tak je do tej pory stosowałam. Zabiegi wykonywałam w maseczce i fartuchu ochronnym. Nie musieliśmy jednak przeprowadzać aż tak intensywnej dezynfekcji po każdym kliencie, jak w tej chwili mamy zlecone przez sanepid.

Termometr atrybutem fryzjera...?

Swoistym novum jest obowiązek posiadania termometru przez fryzjera i mierzenia temperatury klientom. Przed wykonaniem usługi pacjent tzn. klient będzie musiał stanąć również w ogniu pytań o stan zdrowia, ponieważ fryzjer jest zobowiązany przeprowadzić z nim tzw. wywiad epidemiologiczny.

- Zakłady fryzjerskie będą funkcjonowały teraz w nieco innej formie niż w czasach przed pandemią - mówi Anna Turowska, właścicielka zakładu fryzjerskiego „La Rose" w Lubartowie. - Od klientów fryzjerzy będą oczekiwali przebywania na terenie zakładu w maseczkach i dezynfekcji rąk, albo używania rękawiczek ochronnych. Przed strzyżeniem czeka nas mierzenie temperatury bezdotykowym termometrem i wywiad dotyczący stanu zdrowia.

W okresie pandemii zarówno w salonach fryzjerskich, jak i salonach kosmetycznych nie może być podawana kawa, herbata ani inny poczęstunek. Poczekalnie będą „wyjęte z użytku", a w przypadku większej liczby stanowisk niż jedno, między petentami musi być zachowana bezpieczna odległość dwóch metrów, ewentualnie zainstalowane ekrany ochronne. Z ręczników wielorazowego użytku fryzjerzy muszą zrezygnować. Musieliby wyprać je po każdym użyciu w temperaturze 60 st.

Jak pracować według nowego reżimu sanitarnego?

- Dystans między klientem może być oczywiście zmniejszony, jeśli wymaga tego realizacja usługi, tak jak w moim przypadku - zauważa Katarzyna Gwiazda, stylistka rzęs. - Wówczas muszą być zastosowane inne środki ochrony indywidualnej, typu przyłbica. Zastanawiam się, czy nie będzie mi ciężko w niej pracować, jeśli chodzi o widoczność, która musi być idealna przy zabiegu... - obawia się stylistka.

A jak będzie wyglądało strzyżenie męskie przy zachowaniu tych wszystkich wprowadzonych obostrzeń? - pytamy Katarzynę Wasilewską, właścicielkę salonu fryzjerstwa męskiego.

- Maska na twarzy klienta może w pewnym stopniu utrudniać pracę - twierdzi fryzjerka. - Jak będziemy mieli strzyc klienta za uszami na przykład, jeśli w tym miejscu będą gumki przytrzymujące maseczkę? - zastanawia się. - Zaleca się też używanie jednorazowych foliowych fartuchów zarówno dla siebie, jak i klienta, a także okularów, które mogą podczas pracy parować. W przyłbicach może być jeszcze trudniej, bo zniekształcają widzenie, a strzyżenie męskie musi być bardzo dokładne, wręcz precyzyjne - podkreśla.

Z niektórych zabiegów kosmetyczki na razie w ogóle będą zmuszone zrezygnować. Lidia Kasperek od 15 lat prowadzi własną firmę. W jej salonie urody „Beauty Salon" można wykonać zabiegi kosmetyczne i pielęgnacyjne, wystylizować rzęsy i skorzystać z usług fryzjera.

- Przez pewien okres częściowo zrezygnuje z zabiegów inwazyjnych na twarzy, takich jak permanentny makijaż, czy zabiegi mezoterapii. Albo będą one wykonywane z dużą dozą ostrożności, po wcześniejszym przeprowadzeniu szczegółowego wywiadu epidemiologicznego. Będziemy pytać klientów o stan zdrowia, a nawet o ich kontakty zagraniczne. Przy zabiegach na paznokciach jestem w stanie zminimalizować ryzyko zakażenia, oddzielając się od klienta osłoną, którą mam już zamontowaną przy stanowisku do wykonywania manicure - zapewnia.

Rządowa „tarcza" lekarstwem na kryzys w branży „beauty"

Z rozmów z pracownikami branży fryzjersko-kosmetycznej „beauty" wynika, że w okresie przymusowego zawieszenia usług wszyscy w mniejszym lub większym stopniu korzystali z rządowej pomocy tzw. tarczy antykryzysowej. Dochód z pracy to dla wielu podstawowe źródło utrzymania, a nie mieli możliwości, jak w przypadku innych zawodów, pracy zdalnej.

- Pomoc od rządu była nam teraz bardzo potrzebna. Otrzymałam dofinansowanie z tarczy antykryzysowej, postojowe z ZUS-u, jednorazową pożyczkę z urzędu pracy, ale nie wiem, czy wszyscy już dostali pieniądze, bo słyszałam, że niektórzy jeszcze czekają - mówi Katrzyna Ligęza.

Kosmetyczka Lidia Kasperek finansową pomoc państwa w czasie pandemii określa „nieocenioną".

- Jestem w tej korzystnej sytuacji, że mąż pracuje, ale są kosmetyczki, które naprawdę popadły w poważny kryzys - przyznaje. - Część z nas musiała pewnie ryzykować i wykonywać swoje usługi nielegalnie, w tzw. „podziemiu beauty". Skorzystałam ze wszystkich możliwych form pomocy oferowanej od rządu, która była wręcz nieoceniona w tej sytuacji. Myślę, że zrekompensowała nam przynajmniej częściowo te dwa miesiące zawieszenia usług. Tak naprawdę nie wiemy jeszcze, co będzie z nami dalej. Myślę, że może być mniej klientów. Przynajmniej na początku nie przyjmiemy tyle osób, co wcześniej - uważa właścicielka salonu piękności.

Z powodu finansów szereg klientów może rezygnować z usług upiększających.

- Ludzie popadli w kryzys finansowy. Są takie rodziny, gdzie albo oboje małżonków straciło pracę, albo jedno, więc niektóre klientki, podejrzewam, nie będą sobie mogły pozwolić przez pewien czas na regularną stylizację rzęs. Sądzę, że zmniejszy się ilość klientek przez najbliższe dwa miesiące, ale później już wrócimy do realiów sprzed pandemii - twierdzi stylistka rzęs.

Ceny nieznacznie w górę

Większość fryzjerów planuje teraz nieznacznie podnieść ceny swoich usług, głównie przez wzgląd na zakup koniecznego asortymentu ochrony indywidualnej. Podrożały też farby i kosmetyki do włosów.

- Ceny artykułów do dezynfekcji poszły drastycznie w górę - przyznaje Lidia Kasperek. - Jednorazowe rękawiczki w tej chwili kosztują ok. 80 zł za 100 sztuk, podczas gdy dwa miesiące temu kosztowały 19 zł. - Zamówiłam też osłonę na biurko, maseczki, przyłbice, to wszystko, czego wymagają od nas nowe przepisy sanepidu.

- Zrobiłam dosyć duże zamówie-

Stylizacja Rzęs

Katarzyna Gwiazda
stylistka rzęs

Mam komplet na pierwszy tydzień

Na pierwszy tydzień mam zapisanych pań „do oporu", komplet, zobaczymy, jak będzie dalej. Zdecydowałam się zostawić ceny bez zmian, przynajmniej na razie. Salon był nieczynny od 16 marca, przez ten czas nadrobiłam wszystkie prace domowe, które były do nadrobienia w domu. Zajmowałam się dziećmi, odrabiałyśmy z córkami lekcje, oczywiście zdalne. Miałam czas, żeby „pobawić się" trochę w kuchni w gotowanie i pieczenie itp.

Zakład fryzjerski „Next"

Katarzyna Ligęza
fryzjer damsko-męski

Delikatnie podniosę ceny

Klientki mam już umówione 1,5 tygodnia do przodu, i nadal dzwonią. Na nowo otwarte zakłady fryzjerskie będą teraz inaczej wyglądały. Na pewno będziemy mieli też więcej pracy przy dezynfekcji stanowisk i sprzętów, które muszą być odkażone dla każdego klienta. Dlatego decyduje się delikatnie, na tyle na ile muszę, ale jednak podnieść ceny. Przez ostatnie dwa miesiące przymusowej przerwy od pracy zajmowałam się domem i dziećmi, pomagałam w zdalnym nauczaniu, odświeżyłam mieszkanie. Znalazłam też czas na lekkie pracy remontowe i porządki, na które nie miałam czasu, wtedy kiedy pracowałam

Zakład fryzjerski „La Rose"

Anna Turowska
fryzjer damski

Po wizycie musi być czas na dezynfekcję

Ten tydzień i następny mam już wypełniony klientkami, oczywiście cały czas jeszcze dzwonią i zapisują się. Wyznaczałam wizyty tak luźniej, żeby mieć odstęp czasu na szczegółową dezynfekcję, zleconą nam teraz przez sanepid. Przez ten czas, gdy nie pracowałam, mogłam w całości poświęcić się dla domu i dla rodziny. Nawet piekłam samodzielnie bułeczki i ciasta, miałam też czas, żeby pójść z córeczką na spacer. Oprócz tego udało mi się pielęgnować ogródek i posiać kwiaty. Z drugiej strony lubię swoją pracę, cieszę się, że ją mam i chętnie do niej wrócę. Musiałam ponieść konsekwencje zawieszenia usług, podobnie jak inne firmy w tej trudnej sytuacji. Wystąpiłam o pomoc z rządowego projektu tzw. tarczy antykryzysowej. Myślę, że będzie rozpatrzona pozytywnie

Jak będziemy mieli strzyc klienta za uszami na przykład, jeśli w tym miejscu będą gumki przytrzymujące maseczkę

eprasa.pl 782b3d928d

kontakty
eraturę

Gabinet kosmetyczny „Beauty Salon"

Lidia Kasperek
kosmetyczka

Musimy przekonać klientów, że nasza branża jest bezpieczna

W moim salonie można się zrelaksować przy nawilżających maseczkach, ale również poddać bardziej inwazyjnym zabiegom. Boimy się, że przez strach przed zakażeniem, klientów przez pewien czas będzie mniej. Każdy dzień zamknięcia to strata, każdy miesiąc to kolejne koszty - wynajmu, ubezpieczenia, czy pensji dla pracowników. Chcemy przekonać klientów, że nasza branża spełni wszystkie wymogi. Czas kwarantanny był wykorzystany w 100%, mieliśmy mnóstwo szkoleń online, które pozwoliły na podniesienie kwalifikacji. Przez ten czas, gdy nie pracowałam, nauczyłam się na przykład lepić pierogi, dwa razy już robiłam i wyszły wyborne. Do tej pory nigdy nie miałam na to czasu. Nie sądziłam nawet, jak bardzo ten przymusowy urlop był mi potrzebny

Zakład fryzjerstwa męskiego

Katarzyna Wasilewska
fryzjer męski

Zawsze przestrzegałam zasad higieny, a teraz będą one zaostrzone.

Mam już zapisanych klientów na pierwszy tydzień, myślę, że nie zabraknie panów chętnych do strzyżenia. Troszeczkę obawiam się tych obostrzeń, zastanawiam się, jak będzie wyglądała teraz nasza praca w foliowym fartuchu, z maską i przyłbicą na twarzy? Zawsze przestrzegałam zasad higieny, a teraz będą one zaostrzone. Od klientów będę także wymagała środków ochrony osobistej. Ceny będziemy musieli trochę podnieść, ze względu na konieczność zakupu środków dezynfekcji, jednorazowych peleryn i fartuchów. Zapomniałabym o specjalistycznym termometrze, którego zakup też był drogi. Przez ostatnie dwa miesiące głównie zajmowałam się pracami domowymi i gotowaniem. Z przyjemnością spacerowałam nad Wieprzem i jeździłam rowerem. A i jeszcze obowiązkowo 3 razy w tygodniu ćwiczenia online z fit.com

Wioletta Romanek, Iwona Rogalska
salon fryzjerski Prestiż

Mamy bardzo dużo chętnych, stale są telefony. Każdy chce się dostać na określoną godzinę w określonym dniu. Nie możemy wszystkich przyjąć, nie możemy obsługiwać klientów co 20 minut. Klient dzwoni, przychodzi, mierzymy mu temperaturę, przystępujemy do strzyżenia. Mamy płyn dezynfekujący na miejscu, specjalne peleryny jednorazowego użytku, maseczki gdyby klient zapomniał, rękawiczki. Po strzyżeniu fotel i jego otoczenie są dezynfekowane. My też stosujemy środki ochronne, mamy maseczki, rękawiczki, przyłbice

nie w hurtowni fryzjerskiej i dodatkowymi rzeczami, oprócz tych, które zawsze zamawiam, były ręczniki jednorazowe, bo o ręcznikach wielorazowych możemy na razie zapomnieć. To oczywiście wiąże się z kosztami - mówi Katarzyna Ligęza.

- Zamówiłam znaczną ilość płynu i środków do dezynfekcji, będziemy teraz dezynfekować miejsce, na którym siedział klient, konsolkę, przy której odbywa się strzyżenie, i każde narzędzie, którego użyjemy dla danej osoby. - Niewiele, ale jesteśmy zmuszeni podnieść ceny swoich usług, ponieważ zdecydowanie wzrosły koszty produktów do dezynfekcji i ochrony indywidualnej - określa Anna Turowska.

Magdalena Sych

Progi na Zasadniej nareszcie spowolnią kierowców

Michów: Mieszkańcy ulicy Zasadniej mogą odetchnąć z ulgą. Dwa progi zwalniające mają sprawić, że kierowcy ostatecznie przestaną szarżować na ulicy Zasadniej w Michowie. Mieszkańcy wnioskowali o to od dawna.

Droga kilka lat temu została poprawiona. Na całym odcinku ulicy Zasadniej równy asfalt kusi kierowców, by wdepnąć ostro w gaz. Niedawne otwarcie popularnego marketu dodatkowo zwiększyło natężenie ruchu samochodowego

Lata próśb i petycji

O montaż progów zwalniających, które spowolnią kierowców nagminnie łamiących przepisy, mieszkańcy prosili od paru lat.

„Od dłuższego czasu na ulicy Zasadniej panuje wzmożony ruch samochodów oraz motocykli. Kierujący pojazdami nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego, notorycznie przekraczając dozwoloną prędkość poruszania się w obszarze zabudowanym. Powyższe zachowania stanowią realne zagrożenie dla życia i zdrowia mieszkańców ulicy Zasadniej w tym dzieci, jak też innych osób udających się w kierunku cmentarza" - wnioskowali w piśmie do Rady Gminy w Michowie i starostwa.

Ulica Zasadnia to ok. 800 m odcinek drogi asfaltowej łączący drogę wojewódzką ulicę Tysiąclecia z powiatową ulicą Partyzancką.

- Motorzyści jeżdżą praktycznie bez żadnych ograniczeń. Rozpędzają się na równej jak strzała nawierzchni i hamują dopiero pod koniec drogi. Pojawiały się patrole drogówki i karały mandatami, ale to niewiele pomogło - sygnalizował już kilkakrotnie radny Roman Aftyka z Michowa.

Ulica Zasadnia ma powodzenie szczególnie wśród tych kierowców, którzy chcą ominąć wzmożony ruch w centrum Michowa. Jeżdżą tamtędy między innymi mieszkańcy Mejznerzyna czy Katarzyna oraz podróżujący od strony Przytoczna w kierunku Lubartowa i Lublina.

Dwa progi spowolnią nierozważnych kierowców

Decyzję o montażu dwóch spowalniaczy na ulicy Zasadniej ogłosił na ostatniej sesji Rady Gminy Michów 15 maja, z-ca wójta gminy Jarosław Radomski.

- Są już wstępne uzgodnienia i zgody ze strony starostwa w zakresie organizacji ruchu, tak, by na tej drodze powstały dwa progi spowalniające, zgodnie z przepisami o ruchu drogowym - informował wójt.

Pierwszy zlokalizowany będzie ok. 60 metrów od skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 809 ulica Tysiąclecia. Drugi próg spowalniający będzie umieszczony na początku strefy zabudowy ulicy Zasadniej od strony cmentarza, na samym początku ulicy na wysokości posesji numer 44-46.

Jarosław Radomski
zastępca wójta gm. Michów

To rozwiązanie będzie wymuszało zwolniony ruch, mimo że tam jest strefa ograniczenia prędkości do 40 km

Zdaniem wójta takie umiejscowienie progów powinno zdać egzamin i pohamować kierowców.

- Wjeżdżając w strefę zamieszkania, muszę zwolnić, a próg, który będzie zlokalizowany z drugiej strony od ulicy Tysiąclecia w odległości zgodnej z przepisami, też nie pozwoli mi na rozwinięcie natychmiast tam prędkości. Mijam próg i za chwile muszę zwalniać, bo jest następny. Myślę, że to jest najbardziej rozsądne rozwiązanie, które będzie wymuszało zwolniony ruch, mimo że tam jest strefa ograniczenia prędkości do 40 km - stwierdza Radomski.

Na realizację montażu progów mieszkańcy mają poczekać ok. miesiąc.

- Czas realizacji myślę, że potrwa około miesiąca. Aby się jakiś wykonawca znalazł, który dostarczy i zamontuje progi, a jeśli będą to progi, które umożliwią samodzielny montaż, to sami je zamontujemy. Myślę, że w ciągu 30 dni uda nam się już pozytywnie to rozwiązać - deklaruje wójt.

MS

Firlej buduje oczyszczalnię ścieków

Firma Instalbud sp. z o.o. z Rzeszowa zbuduje oczyszczalnię ścieków w Firleju. Stanęła do przetargu jako jedyna.

Oczyszczalnia ścieków to największa inwestycja gminy Firlej w 2020 r. Jej całkowity koszt to 11,3 mln zł. Dofinansowanie unijne to ponad 4,5 mln zł, budżet gminy - ponad 6,7 mln zł. Oczyszczalnia ma powstać do końca czerwca 2021 r. Na rok 2020 zaplanowano prace przygotowawcze, rozbiórkowe i demontażowe, oraz rozpoczęcie robót technologicznych. Wartość robót budowlanych w roku 2020 to ponad 5,5 mln zł.

KA

Miejskie ulice do przebudowy

Wkrótce ruszy remont ulic Reja i Leśnej.Do 22 maja firmy mogą składać dokumenty w przetargu na przebudowę ul. Mikołaja Reja w Lubartowie.

W skład zamówienia wchodzą m.in. roboty przygotowawcze, pomiarowe, rozebranie starej nawierzchni z masy mineralno - bitumicznej i podbudowy. Wykonawca ma potem położyć nową podbudowę i nawierzchnię z kostki betonowej. Dokumenty w przetargu na przebudowę ul. Leśnej można składać do 26 maja. Inwestycja ma być wykonana z udziałem środków unijnych. Prace mają obejmować m.in. roboty rozbiórkowe, wycinkę drzew i krzewów, budowę ciągu pieszo - rowerowego (w tym ścieżki rowerowej z kostki betonowej), wykonanie poboczy, zjazdów indywidualnych, oznakowania.

Będzie kanalizacja deszczowa - na razie przetarg na dokumentację

Do 25 maja można składać dokumenty w przetargu na wykonanie dokumentacji technicznej ul. Słowackiego i Parkowej oraz na osiedlu 3 Maja w Lubartowie. Dokumentacja ma być wykonana do 15 grudnia.

Parking przy SP 4

Burmistrz Krzysztof Paśnik podpisał umowę z wykonawcą, który wybuduje parking pomiędzy ulicą Okopową i Gagarina. Oprócz parkingu od południowej strony SP 4 powstanie też droga i chodnik. Wykonawcą inwestycji jest firma z Majpex z Niedźwiady. Koszt to ponad 250 tys. zł. Zakończenie inwestycji przewidziane jest na drugą połowę sierpnia tego roku. Zakres prac obejmuje: budowę drogi o szerokości 5 m i długości ponad 120 m, 30 miejsc parkingowych, budowę czterech miejsc parkingowych dla osób niepełnosprawnych i chodnika o szerokości 2 m z kostki brukowej.

KA

W SKRÓCIE

Przebudowa drogi Pałecznica - Tarło Kolonia

PRD Lubartów rozpoczęło przebudowę odcinka drogi powiatowej Pałecznica - Tarło Kolonia. Prace obejmują wykonanie podbudowy drogi, położenie dwóch warstw asfaltu o grubości czterech cm, wykonanie chodnika o długości 701 m i szerokości 1,5 m (do cmentarza) wraz z oświetleniem, wykonanie przepustów, odtworzenie rowów odwadniających, wykonanie poboczy z kruszywa, przebudowę skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 821. Na odcinku od centrum Pałecznicy do skrzyżowania w kierunku Tarła-Kolonii ma powstać chodnik o długości 825 m i szerokości 1,5 m.

W Sernikach Kolonii ma powstać ciąg pieszo - jezdny

Inwestycja ma polegać na budowie konstrukcji jezdni z kostki brukowej, wykonaniu podbudowy, zabezpieczeń pieszych i rowerzystów. Zainteresowane firmy mogą składać dokumenty do 22 maja.

ka

eprasa.pl 782b3d928d

Burmistrz zarapował o mieście i hejterach

Krzysztof Paśnik przyjął wyzwanie i wziął się za rap. Burmistrz Lubartowa nagrał utwór, w którym podkreślił przywiązanie do miasta i wsadził szpilkę politycznym oponentom.

Krzysztof Paśnik do zarapowania zwrotki nominował pięć kolejnych osób: radnych Teodora Czubackiego i Krzysztofa Żyśko, Marcina Sochę z Alwerni, Dawida Tarnowskiego - wójta gminy Firlej, kapelę Lubartowiacy oraz dyrektor Anetę Symbor wraz z całym MOSiR-em

O Lubartowie i hejterach

Burmistrz został nominowany w ramach popularnej akcji do nagrania 16 wersów utworu rapowego. Tekst kawałka powinien być autorstwa osoby wykonującej. Wykonanie gotowego utworu należy nagrać na wideo i opublikować w internecie. 12 maja burmistrza nominował raper Hasel.

Na początku swojego utworu Krzysztof Paśnik podkreśla przywiązanie do Lubartowa i to, że wychował się w naszym mieście.

„Dzięki ludziom i ich życzliwości, zostałem burmistrzem wbrew kilku gości" - rymuje później szef Urzędu Miasta w Lubartowie. „Praca w samorządzie nie jest łatwa, szybko do człowieka przykleja się łatka. Pewnie nic nie robi, niczym się nie trudzi. Prawda zupełnie jest inna, uwierzcie, bo to szczera nawijka" - dodaje dalej.

Burmistrz zaznacza w kolejnych wersach, że miasto się rozwija.

„Bo miast Lubartów na to zasługuje, chociaż jeden facet ciągle to hejtuje" - wytyka swojemu politycznemu przeciwnikowi.

Krzysztof Paśnik do zarapowania zwrotki nominował pięć kolejnych osób: radnych Teodora Czubackiego i Krzysztofa Żyśko, Marcina Sochę z Alwerni, Dawida Tarnowskiego - wójta gminy Firlej, kapelę Lubartowiacy oraz dyrektor Anetę Symbor wraz z całym MOSiR-em.

Prezydent nominował premiera

Hot16challenge to wyzwanie polegające na nagraniu 16 wersów i nominowaniu kolejnych osób do akcji, które mają stworzyć swój utwór muzyczny w ciągu 72 godzin i opublikować go w formie wideo na portalu YouTube.com. Inicjatywę kilkanaście dni temu zapoczątkował polski raper Solar. Akcja nabrała ogromnego rozpędu, dzięki kolejnym nominacjom swoje zwrotki opublikowali już niemal wszyscy najpopularniejsi raperzy, ale także gwiazdy polskiej muzyki pop, m.in. Kayah, Margaret czy Agnieszka Chylińska. W akcję zaangażowano nie tylko muzyków, swoją zwrotkę nagrał już prezydent RP Andrzej Duda, który nominował premiera Morawieckiego.

Dwa miliony

Wraz z #hot16challenge2 ruszyła zbiórka - „Beef z koronawirusem #hot16challenge" dla portalu Siepomaga.pl. Zarówno nominowani jak i fani mogą wpłacać pieniądze na pomoc pracownikom służby zdrowia w walce z koronawirusem. Zbiórka dostępna jest pod adresem: http://siepomaga.pl/hot16challenge. Całą akcję można śledzić na stronie hot16challenge.network. Dotychczas zebrano już 2 mln zł.

Dominik Smagała

Centrum Kultury prawie gotowe

Budynek, który znajduje się na skraju parku w miejscowości Niemce, robi wrażenie

Jeszcze do niedawna stała tu opuszczona stołówka, dziś nad parkiem w Niemcach góruje efektowne centrum kulturalne. Wkrótce ma zostać w pełni wyposażone.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Niemce wójt poinformował, że ukończone zostały już prace związane z budową nowoczesnego centrum kulturalnego w Niemcach. Obiekt znajduje się w miejscu, w którym niegdyś stał budynek stołówki, tuż przy Parku im. Rodzin Budnych i Łosiów.

Na parterze nowego budynku będzie mieścić się duża sala szkoleniowa o powierzchni prawie 400 m2, licząca 69 miejsc siedzących. Na pierwszym piętrze obiektu znajdzie się nowe pomieszczenie gminnej biblioteki, czytelnia o powierzchni ponad 80 mkw. oraz sala audiowizualna.

- Obiekt jest śliczny. Część biblioteki jest wyposażona w regały. Pozostałe wyposażenie zostanie dostarczone w przeciągu miesiąca. Gdy tylko skończy się stan pandemii, to z przyjemnością poznamy i otworzymy ten obiekt, z którego będziemy korzystać my i następne pokolenia - powiedział Krzysztof Urbaś.

Jak informuje Urząd Gminy w Niemcach, koszt całego zadania to ok. 5 mln zł z czego 92 proc. to dotacja z Unii Europejskiej.

dsm

Dotychczas czteroosobowa rodzina segregująca odpady płaciła miesięcznie 52 zł. Po podwyżce zapłaci 72 zł

Czterdzieści procent śmieciowej podwyżki w Uścimowie

Z 13 na 18 zł miesięcznie od osoby Rada Gminy Uścimów podniosła opłaty za śmieci. - Ja się na tę kwotę nie zgadzam - oponował jeden z radnych. Większość była jednak innego zdania. Nowe stawki zaczną obowiązywać od 1 czerwca.

Pierwszą próbę ustalenia nowych stawek władze gminy Uścimów podjęły 27 marca. Sesja odbywała się w nadzwyczajnych warunkach - w sali konferencyjnej urzędu wszyscy uczestnicy byli przyodziani w maseczki. W spotkaniu wzięło udział jednak tylko dziewięcioro radnych. Wójt Eliza Smoleń i sekretarz Radosław Szumiec optowali za tym, by Rada Gminy przegłosowała podwyżki gdyż więcej za zagospodarowanie odpadów trzeba będzie zapłacić firmie, która się tym zajmie. Po długiej dyskusji większość zebranych radnych zdecydowała o tym, by decyzję o podatku śmieciowym odłożyć na późniejszy termin.

Po raz drugi do tego tematu władze gminy podeszły 11 maja. Tym razem sesja także była wyjątkowa, bo przeprowadzona zdalnie. Rada Gminy Uścimów, idąc śladem wielu innych samorządów z regionu, spotkała się za pośrednictwem internetu - radni głosowali zdalnie, widzieli się dzięki kamerkom w urządzeniach elektronicznych. W sesji wzięło udział 14 radnych.

Cztery oferty

Władze Uścimowa przetarg, mający wyłonić firmę, która odbierze odpady komunalne z gminy, ogłosiły w lutym. Z czterech firm wybrano ofertę Dancor z Włodawy, która wyceniła zadanie na 470 tys. zł. Najwyższa z ofert sięgnęła 789 tys. zł. Na zagospodarowanie odpadów w gmina miała zarezerwowane w budżecie 350 tys. zł.

- Przeliczając wybraną, najtańszą ofertę na liczbę deklaracji złożonych w gminie, wychodzi po 16 zł na osobę. Należy do tego doliczyć pozostałe koszty, czyli m.in. opłatę marszałkowską, administrację czy PSZOK. Wychodzi wtedy około 18 zł na osobę - przedstawił podczas sesji Radosław Szumiec, sekretarz Urzędu Gminy w Uścimowie.

O czterdzieści procent

Taka też była propozycja wójt - by radni przyjęli stawkę 18 zł miesięcznie od osoby w danym gospodarstwie za odpady segregowane i 36 zł w przypadku niesegregowanych. Dotychczas obowiązywały niższe stawki - 13 zł od osoby za selektywne zbieranie odpadów i 30 zł od osoby w gospodarstwach, w których odpady nie były zbierane selektywnie.

To podwyżka o prawie 40 proc. Przykładowo: dotychczas czteroosobowa rodzina segregująca odpady płaciła miesięcznie 52 zł. Po podwyżce zapłaci 72 zł. W skali roku dla takiej rodziny to więcej o 240 zł.

- Po rozmowach z mieszkańcami, moimi wyborcami, ja się na tę kwotę nie zgadzam. Zgadzam się na podwyżkę, bo koszty wzrosły. Ala na podwyżkę do 16 zł - powiedział radny Piotr Zbierski, wskazując, że deklaracji od mieszkańców jest mniej, niż wynosi rzeczywista liczba mieszkańców gminy. Dodał, że inne gminy mimo wszystko dokładają ze swoich budżetów do systemu gospodarowania odpadami.

Piotr Zbierski,
radny RG Uścimów
- Zgadzam się na podwyżkę, bo koszty wzrosły. Ala do 16 zł

Eliza Smoleń,
wójt gminy Uścimów
- Śmieci jest więcej, choćby ze względu na turystów i letników

Deklaracje i turyści

Jak potwierdził sekretarz gminy złożone deklaracje dotyczą bowiem 2497 osób, natomiast formalnie gmina liczy 3250 mieszkańców.

- Część osób pracuje za granicą, to nie jest mały procent. Młodzież mieszka na stancjach, bursach i internatach w Lublinie czy Lubartowie. Do tego studenci w całej Polsce. Teraz, gdy podczas pandemii część mieszkańców wróciła do gminy, deklaracji przybywa, ludzie zgłaszają się do urzędu - odpowiedział sekretarz. - Zwiększymy nadzór i będziemy eliminować sytuacje, gdy śmieci oddają osoby, które nie złożyły deklaracji - dodał. Zaznaczył też, że zapisy ustawy nakazują, by koszty systemu gospodarowania odpadami bilansowane były z wpływów od mieszkańców.

Wójt zwróciła uwagę na to, że dodatkowym kosztem dla gminy jest zagospodarowanie śmieci, które zostawiają po sobie letnicy.

- W zeszłym roku zorganizowaliśmy odbiór, ale oni nie chcieli z tego skorzystać, a woleli zamiast tego podrzucać te śmieci nam. Byli też tacy, którzy te śmieci wzięli ze sobą do domu. A deklaracje zależą od uczciwości mieszkańców. To nie jest wina urzędników - podsumowała Eliza Smoleń.

TAK ZAGŁOSOWALI RADNI

Stawka 18 zł miesięcznie od mieszkańca:

ZA: Patrycja Bartkowicz, Krzysztof Duklewski, Aneta Klepka, Agnieszka Leszczyńska, Henryk Mareczko, Beata Olesiuk, Barbara Starownik, Andrzej Trubalski, Sylwia Wróblewska

PRZECIW: Piotr Zbierski, Ewa Gojda

WSTRZYMALI SIĘ: Zenon Sobich, Agata Huszaluk, Jan Krasowski

Trójka przeciw

Większość radnych zgodziła się na propozycję wójt Elizy Smoleń. Za stawką 18 zł od osoby zagłosowało dziewięcioro radnych, przeciw była dwójka radnych, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Nowa stawka będzie obowiązywać od 1 czerwca.

Dominik Smagała

eprasa.pl 782b3d928d